

Gangster, który zabarykadował się z 4 zakładnikami w gmachu banku w centrum Sztokholmu oddał wczoraj w południe serie strzłów do swego brata i funkcjonariuszy policji kiedy ci próbowali się do niego zbliżyć. Zagroził o też wysadzeniem gmachu w powietrze, jeżeli nie zostanie przywrócone jego zadania. Ustalono, że jest nim R. Hansson ścigany od miesiąca.

W Azji może panować pokój

Dziennik KC KPZR „Prawda” zamieścił w numerze piątkowym artykuł wstępny o bezpieczeństwie zbiorowym w Azji. „Związek Radziecki jest stanowczo przekonany, że w Azji może i powinien panować pokój, że realną drogą do tego jest zbiorowe bezpieczeństwo”.

Wysuwając ideę zbiorowego bezpieczeństwa w Azji — pisze „Prawda” — ZSRR wypowiada się przeciwko stosowaniu siły w stosunkach między państwami, za poszanowaniem su-

werenności i integralności granic, za niemieszaniem się w wewnętrzne sprawy, za szerokim rozwojem współpracy ekonomicznej i innej.

„Zbiorowe bezpieczeństwo w Azji powinno także opierać się na uznaniu i ścisłym przestrzeganiu takich zasad, jak prawo każdego narodu do rozporządzania własnym losem, niedopuszczalność terytorialnych zabiorów drogą agresji, uregulowanie wszystkich sporów międzynarodowych środkami pokojowymi, prawo każdego narodu do suwerennego dysponowania swoimi bogactwami naturalnymi i realizacji przeobrażeń społeczno-gospodarczych”.

W ostatnim czasie — zaznacza organ KC KPZR — na kontynencie azjatyckim zaszły ważne wydarzenia, które doprowadziły do poprawy sytuacji. Coraz większy wpływ na sytuację w tym rejonie ma polityka miłujących pokój państw azjatyckich.

Zagwarantowanie bezpieczeństwa w Azji wymaga wspólnych wysiłków krajów azjatyckich. „Jeśli chodzi o Związek Radziecki — stwierdza dziennik — to gotów jest on aktywnie współuczestniczyć ze wszystkimi krajami Azji w tym wspólnym dziele”. (PAP)

Wolna sobota a urlop

Sobota, 25 bm., jest dla wielu zakładów i instytucji dniem wolnym od pracy. Następnym będzie 22 września. Generalna zasada otrzymywania dnia wolnego jest jasna — uprzednie jego odrabianie. Rodzą się natomiast w tej sprawie pewne wątpliwości wynikające z różnych sytuacji życiowych pracowników. Najczęściej nie poróżniły widać się z obecnym okresem urlopowym. Czy wolny dzień przysługuje temu, kto był na urlopie w czasie, gdy koleżdy ten dzień odrabiali? I odwrotnie — czy zatrudnieni, którzy odrabiali wolną sobotę, a znalazli się 25 bm. lub 22 września na urlopie, tracą prawo do dnia wolnego?

Według wyjaśnień uzyskanych w Ministerstwie Pracy, Plac i Spraw Socjalnych, w obu tych sytuacjach decydują przede wszystkim wymogi organizacji pracy. W pierwszym przypadku powracający z urlopu powinni pracować w sobotę, jeśli nakazuje to względy organizacyjne, a więc gdy jest w zakładzie potrzebny. Natomiast nie ma sensu, by stawiał się do pracy w pustym zakładzie lub instytucji, gdy cała załoga korzysta z dnia wolnego.

Natomiast jeśli w dniu wolnym dla całej załogi i wspólnie z nią odrabianym pracownik korzysta z urlopu, należy mu ten dzień przyznać, przedłużając wypocinek lub udzielając w innym terminie, bez wliczania do urlopu. Jest jeszcze inna sytuacja, która i we wrześniu będzie chyba znów budzić wątpliwości: pracownik wybiera się na urlop obejmujący wolny dzień. W takim przypadku, jeśli urlop był wcześniej zaplanowany i nie spowoduje to dezorganizacji pracy w kolektywie, można go zwolnić od obowiązku odrabiania wolnej soboty. (PAP)

Koncentracja wojsk Izraela

Państwowa Agencja Informacji na (WAFA) podała, że Izrael skoncentrował swoje wojska na granicy z Libanem. Około 5 tys. żołnierzy z oddziałów piechoty izraelskiej postawiono w stan pogotowia i zgromadzano w pobliżu Jeziora Tyberiadzkiego. (PAP)

Na Festiwalu Sopotkim — Dzień Polski

KORESPONDENCJA
WŁASNA „GŁOSU”

Trzeci koncert festiwalowy przyniósł polskie piosenki w wykonaniu reprezentantów twórczy płytowych. Kilka znanych piosenek usłyszeliśmy w nowych opracowaniach i interpretacjach. Po dołbie, jak w latach poprzednich mogliśmy się przekonać, że powstała u nas co roku kilka niezłych piosenek, których walory odkrywa często dopiero wykonawcy zagraniczni. Także w konfrontacji z tym co przyniosła oni do Sopotu polska piosenka wychodzi obronnie z reką.

Do wykonawców, którzy w sposób twórczy opracowali nasze piosenki zaliczyć należy w pierwszym rzędzie: Tony Craiga („Wszystkim zakochanym” — Skaldów), Olsen Brothers („To sprawiły rymy”), Lo comotiv G.T. („Zegarmistrz światła”), Waterloo i Robinson („Za nasze piękne dni”), Joe Mendelson („To był świat w zupełnie innym stylu”) oraz Esona Kandowa („Płona góra, płona lasy”). Publiczność ciepło przyjęła także innych wykonawców.

Osobliwie jednak najwyższe stawiam występ Stana Borsy, który wykonał piosenkę „Jaskółka uwieszona” w sposób znakomity.

Koncert Wczorajszego otworzył „Bractwo kurkowe”, które swoim udującym występem dowiodło, że jest obecnie naszym czołowym zespołem stylu folk. Natomiast zakończył go recital owacyjnie witano Danyela Gerarda.

ANDRZEJ KOSMAŁA

POGODA

Stoncznie i bez opadów, tylko po południu możliwe lokalnych burz, głównie na południowym zachodzie kraju. Temperatura maksymalna 23-26. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków zmienne.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Zbyszek Kruszone

Na miarę potrzeb współczesności

Za kilka dni dzwoni szkolne obwieszcza początek nowego roku. Ponad 6,8 mln uczniów zasiądzie w szkolnych ławach, dla 1,2 mln będzie to pierwszy kontakt ze szkołą. Młodych ludzi oczekują oddani i wysoko kwalifikowani pedagodzy, udoskonalone programy nauczania, nowe i odnowione budynki. Nadchodzący rok szkolny przyniesie z całą pewnością dalszy postęp naszego systemu oświatowego, jego lepsze dostosowanie do rosnących potrzeb współczesności.

Podjęte będą pierwsze działania, zmierzające do stopniowego upowszechniania kształcenia średniego. Zmiany systemu oświatowego prowadzone będą w oparciu o raport Komitetu Ekspertów i wyniki powszechnej dyskusji, w której opinie swoje wypowiedziało ponad 130 tys. nauczycieli oraz — poprzez prasę, radio i tv — przedstawiciele wszystkich środowisk społeczeństwa. Generalnym założeniem wszystkich zmian w systemie oświaty jest zapewnienie młodym Polkom i Polakom wiedzy ogólnej i obywatelskiej, która dobrze będzie im służyć w latach przyspieszonego rozwoju kraju i będzie tego rozwoju fundamentem.

Na szczególną uwagę podjętych już działań zasługują decyzje zmierzające do szybkiego i znacznego podniesienia poziomu oświaty na wsi. W ciągu ubiegłego roku czynnych było 12 gminnych szkół zbiorczych, które eksperymentalnie realizowały pełny program 8-letniej szkoły podstawowej. Eksperyment ten przyniósł po myślnie wyniki.

Od nowego roku szkolnego powstaje w kraju kilkaset zbiorczych szkół gminnych. We wszystkich gminach powołani zostali dyrektorzy kierujący oświatą na swoim terenie. Podjęto duży wysiłek organizacyjny i finansowy dla zapewnienia sprawnego funkcjonowania szkół gminnych, stworzenia dzieciom wysokim warunków nauki na wysokim poziomie, otwierającej im drogę do szkół średnich i wyższych, a także wyposażających w wiedzę ogólną niezbędną do nowoczesnego gospodarowania.

W organizacji zajęć w szkołach gminnych uwzględniono doświadczenia i osiągnięcia szkolnictwa wielu krajów, w których poziom oświaty na wsi stoi bardzo wysoko. Duże, dysponujące dobrą kadrami nauczycielską i wyposażeniem w pomoce naukowe szkoły będą za równo symbolem awansu cywilizacyjnego wsi polskiej, jak i czynnikiem ten proces przyśpieszającym. Zbiorcze szkoły gminne otwierają nową erę szkolnictwa na wsi, zamykając okres działania małych, słabych szkółek, w których niemożliwe było stworzenie dzieciom i nauczycielom warunków normalnej pracy.

Nowy rok szkolny przyniesie też udoskonalenie działalności wychowawczej, obejmującej także dzieci w wieku przedszkolnym. Rozwijane będą różnorodne formy wychowania przedszkolnego na wsi, a liczba dzieci w przedszkolach wzrośnie do 583 tys.

Młodzi ludzie będą przysposabiani w szkole do życia rodzinnego i życia społecznego. Ocena ze sprawowania będzie uwzględniała nie tylko, jak dotychczas, zdyscyplinowanie ucznia, ale też całokształt jego stosunku do obowiązków szkolnych, działalności społecznej i kulturalnej. Na świadectwach wpisywane będą osiągnięcia ucznia w olimpiadach przedmiotowych, turniejach młodych mistrzów techniki, sukcesy w pracy społecznej i sporcie.

Rosnące zadania systemu oświaty wymagają niustanne go zwiększania kwalifikacji nauczycieli. W czasie tegorocznych wakacji podniosło swoje umiejętności ponad 24 tysiące pedagogów. W nadchodzącym roku szkolnym rozpoczyna się realizacja systemu doskonalenia zawodowego nauczycieli i kadry kierowniczej. Dzięki wprowadzeniu w życie Karty Praw i Obowiązków Nauczyciela wzrosła ranga i atrakcyj-

ność tego zawodu, przyciągającego obecnie ludzi wybitnie uzdolnionych, o szerokich horyzontach i bogatej wiedzy.

Reforma systemu oświatowego w Polsce odbywa się w sposób ciągły, nowe rozwiązania są eksperymentalnie sprawdzane w praktyce i następnie upowszechniane. Wszystkim tym działaniom przyświeca jeden cel — jak najlepszego przygotowania i wychowania młodych Polaków, którzy w roku 2000 będą w pełni aktywności zawodowej i społecznej. Muszą oni być zdolni tworzyć postęp, którego tempa nie znają dotychczasowe dzieje świata.

PAP

Przed Światowym Kongresem Sił Pokoju

W Moskwie odbywają się posiedzenia międzynarodowych grup roboczych, które — zgodnie z decyzją Międzynarodowego Komitetu Przygotowawczego — mają omówić i przygotować projekty referatów wprowadzających na temat wszystkich punktów porządku dziennego październikowego Kongresu Sił Pokoju.

Obiadami grupy roboczej d.s. pokojowego współistnienia i bezpieczeństwa międzynarodowego kierował przewodniczący Polskiego Społecznego Komitetu Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie M. Dobrosielski. Dokument przyjęty przez tę grupę będzie stanowić wprowadzenie do dyskusji i Komisji Kongresu, zajmującej się zagadnieniami pokojowego współistnienia i bezpieczeństwa między narodowego. (PAP)

IV Wielkopolskie Dożynki Młodzieżowe

Ostrów przygotowuje się do przyjęcia gości

Tradycją w naszym województwie stało się organizowanie przez Związek Socjalistycznej Młodzieży Wiejskiej uroczystego zakończenia prac żniwnych. W poprzednich latach Wielkopolskie Dożynki Młodzieżowe odbyły się — kolejno — w Krobi, Galowie i Wrzesni, w tym roku zaszczytną rolę ich gospodarza otrzymał Ostrów Wielkopolski.

Dni dożynek — 8 i 9 września — staną się dla tego miasta wielkim wydarzeniem. Całe społeczeństwo z zaangażowaniem bierze udział w przygotowaniach do przyjęcia przedstawicieli władz wojewódzkich oraz wielotysięcznej rzeszy gości dożynekowych, w tym delegacji wszystkich powiatów naszego województwa.

Najwięcej wysiłku ostrowianie i mieszkańcy powiatu wkładają w budowę stadionu, który pomieści około 17 tysięcy osób (w tym 12 tysięcy na miejscach siedzących). Tam właśnie odbędą się główne uroczystości i imprezy. Ponadto modernizuje się centralne ulice, odnawia elewacje budynków.

W sobotę, 8 września, program przewiduje szereg atrakcyjnych imprez — koncertów różnych zespołów artystycznych, pokazów itp. W niedzielę, 9 września, centralnym punktem będzie wielkie — z udziałem 500-osobowej grupy tanecznej — widowisko dożynekowe po czym nastąpią piosenki kapel ludowych, orkiestr, 1700-osobowej grupy gimnastycznej uczniów szkół kaliskich itp. Po południu odbędą się imprezy sportowe, pokaz odzieży ochronnej dla wsi, koncerty, przeglądy. Zorganizowana będzie także wystawa technicznych osiągnięć młodzieży rolniczej.

Wybór Ostrowa na miejsce dożynek jest wyrazem uznania dla dobrych wyników pracy rolników i młodzieży powiatu ostrowskiego. Spośród wielu produjących w uprawie i

hodowli, wyróżniają się wybra ni młodzieżowymi: starostami dożynek — laureaci konkursu na Wzorowego Młodego Rolnika woj. poznańskiego: Teresa Michalska ze Strzyżewa pow. Pleszew i Leszek Waśko — z Grudzielca Nowego pow. Ostrowa. Zdobyli oni za 1972 r. tytuły Krajowego Młodego Wicemistrza Pionierów. Drugą parę starostów dożynekowych reprezentującą starsze społeczeństwo, stanowią: Cecylia Tomalak, gospodyni na 15 ha z Bilezowa oraz Edward Orlowski ze spółdzielni produkcyjnej Borowice w powiecie ostrowskim. (z)

„Każdy kłos na wagę złota”

Przepracowano 152 500 godzin

152 500 godzin przepracowało 28 500 członków Związku Socjalistycznej Młodzieży Wiejskiej, uczęszczając w tegoroczną akcję „Każdy kłos na wagę złota”. Młodzież wiejska swą aktywnością w dużym stopniu przyczyniła się do sprawnego przebiegu prac żniwnych, czuwała nad zabezpieczeniem sprawności sprzętu rolniczego, pomagała w prowadzeniu sezonowych dzieł w wsiach i „zielonych świetlic”. Tych „zielonych świetlic” członkinie ZSMW i Kół Gospodyń Wiejskich prowadziły 500, obejmując opieką około 11 500 dzieci.

Szczególnie w tegorocznej akcji wyróżniła się młodzież z powiatów: ostrowskiego, wrzesńskiego, gnieźnieńskiego i ostrowskiego. Najlepsze wyniki w bezinteresownym niesieniu pomocy w okresie żniw zanotowały na swym koncie kół ZSMW: Pakszyn, Mieleszyn, Kolaczewo i Folwark w pow. gnieźnieńskim; Chocicza Mała, Sołbierz, Bierzgiełek, Młodziejowice i Rataje w pow. wrzesńskim; Oleszyn, Parkowo, Długa Goślina, Stomowo, Ludomy i Wymysłowo w pow. obornickim; Książęce, Kotońskie, Torzeniec, Zajaczków i Kuźnica Grabowska w pow. ostrowskim oraz Kotowiecko, POM Ostrowo, Wysocko Wielkie, Fabianów, Paczków i Czachury w pow. ostrowskim.

W akcji „Każdy kłos na wagę złota” pomagano też w sprzecz z żniwom rolników, którym wiek utrudniał nadążanie z robotami w polu. Wyróżnili się w tych pracach kół ZSMW w Chociczy Małej, Stroszkach, Loniowie, Kotowiecu, w Sileń, Sapieżynie i Biskupicach. (z)

Nowy wiceminister

Prezes Rady Ministrów mianował prof. dr hab. inż. Stanisława Paszkowskiego podsekretarzem stanu w Ministerstwie Przemysłu Maszynowego. Do chwili obecnej zajmował on stanowisko prorektora do spraw naukowych i szkolenia WAT. (PAP)

Posiedzenie Prezydium Rządu

Dokończenie ze str. 1

dalszy spadek liczby wypadków przy pracy. W górnictwie działa silnie rozwinięta służba ratownictwa. Służba ta podnosiła sprawność i operatywność działania zyskała sobie uznanie i autorytet w całym górnictwie światowym. Poważnie rozwinięta się profilaktyka — działania mające na celu zapobieganie wypadkom. W ub. roku uległ także poprawie stan higieniczno-sanitarny w kopalniach. Nastąpił również dalszy, ilościowy i jakościowy rozwój opieki zdrowotnej. Liczba poradni lekarskich zwiększyła się o ponad 60.

Dając wyraz wysokiemu uznaniu dla ofiarnej pracy górników i ich cennych osiągnięć społeczno — produkcyjnych i technicznych, Prezydium Rządu podkreśliło konieczność i wagę kontynuowania wysił-

ków na rzecz dalszej poprawy bezpieczeństwa i warunków pracy w górnictwie. Zaakceptowano wnioski przedstawione w tej mierze przez Państwową Radę Górnictwa i zobowiązano zainteresowane ministerstwa do ich realizacji.

Prezydium Rządu rozpatrzyło projekt rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie uwzględnienia naczelników gmin oraz organów prezydiów miejskich rad narodowych w miastach nie stanowiących powiatów do prowadzenia egzekucji i postępowania zabezpieczającego. Projekt ten ma duże znaczenie dla dalszego wzmocnienia pozycji i autorytetu organów administracji państwowej w gminach.

Na posiedzeniu dokonano — w oparciu o informacje przedstawione przez Ministra Handlu Wewnętrznego i Usług — kolejnej oceny sytuacji rynko-

wej w bieżącym roku. Omówiono zadania przemysłu i handlu w okresie jesiennym, tradycyjnie już charakteryzującym się zwiększonymi zakupami, przede wszystkim towarów przemysłowych trwałego użytku, w tym artykułów dziecięcych i młodzieżowych, na co wydatny wpływ wywiera zbliżający się początek roku szkolnego i akademickiego. Szczególna uwaga poświęcono sprawom związanym z zaopatrzeniem rynku wiejskiego.

Prezydium Rządu ustaliło plan skupu zbóż z tegorocznych zbiorów. Rozpatrzono także wstępne założenia dotyczące skupu i zaopatrzenia w ziemiaki ze zbiorów w bieżącym roku. Oceniła się, że warunki atmosferyczne dla wegetacji ziemniaków są na ogół pomyślne, a stan upraw na terenie większości województw — dobry. (PAP)

GŁOS WIELKOPOLSKI — Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka pocztowa 1074, 60-359 Poznań • Redaguje Kolegium: Marian Flejsterowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Wiesław Porzycki (redaktor naczelnny), Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek • Telefon: 600-41 łączący wszystkie działy Dział techniczny i Czynności 657-18. Redaktor naczelnny 654-08. Sekretarz redakcji 648-85 Sekretaria 454-05 Dział miejski 659-39. Redakcja nocna 430-73 i 453-31 • Wydawca: RSW „Prasa-Książka-Ruch” — Poznańskie Wydawnictwo Prasowe • Biuro Ogłoszeń, ul. Grunwaldzka 19 60-782 Poznań tel 659-14. Za treść i terminy druku ogłoszeń nie odpowiadamy • Reklamacje nie zamówionych redakcji nie zwraca • Druk: PZG im. M. Kasprzaka — Poznań • Prenumerata: wpłaty na miesiąc (11,00 zł), kwartał (33 zł), półrocze (104 zł), lub rok (208 zł) — przyjmują za pośrednictwem blankietów PKO — RSW „Prasa-Książka-Ruch” — Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki, al. Zwierzyniecka 9, 60-813, Poznań, na konto PKO nr 6-6-151 oraz listonosze i urzędy pocztowe Indeks nr 35 023 D-6

Drugi oddech ZAP

W niedzielę, 1 kwietnia br. kierownictwo Zakładów Automatyki Przemysłowej „MERA-ZAP” mieszczącej się w Ostrowie, nie miało spokojnego dnia. Zjednoczenie kilkakrotnie łączyło się telefonicznie oraz za pomocą dalekopisu z ZAP-em. Przyczyna była, wysłany poprzedniego dnia, meldunek o wykonaniu planu za marzec. Pierwsze podliczenia wskazywały na to, że zadania marca przekroczono o 5,8 procent. Dotychczas w ZAP-ie wykonywano zadania z niewielkimi nadwyżkami sięgającymi najwyżej 1 procenta. W zjednoczeniu nie dawano więc wary, kazano liczyć jeszcze raz, i jeszcze raz. Ale wynik był zawsze taki sam...

Kiedy w lipcu, a więc zaledwie po upływie czterech miesięcy, meldowano do zjednoczenia wykonanie zadań miesiąca w 116 procentach, nikt się temu nie dziwił. W Warszawie wiedzieli już, że ZAP na tyle stać. Skąd więc w krótkim czasie taka zasadnicza zmiana w możliwościach produkcyjnych trzytyśięcnej załogi przedsiębiorstwa z Ostrowa?

Odpowiedź na to pytanie nie jest łatwa. Sytuacja zda się raczej świadczyć o jeszcze jednym przykładzie fenomenu „przyspieszenia” w naszym przemyśle.

Opinie

Zakłady Automatyki Przemysłowej „MERA-ZAP” z Ostrowa, to firma znana nie od dziś na polskiej mapie gospodarczej. Przed wizytą w tym przedsiębiorstwie przypomniałem sobie opinie zasłyszane o zakładzie. Na miejscu skonfrontowałem i te pozytywne, i te negatywne.

A więc przede wszystkim: nowoczesność produkcji. ZAP produkuje m. in. czujniki i przetworniki pomiarowe, zasilacze do pamięci taśmowej maszyn cyfrowych (wchodzi w skład komputera „Odra 1305”), układy automatyki i aparatury pomiarowo-kontrolnej, zestawy tablic, szaf i pulpitów sterowniczych, regulatory, wzmacniacze i bloki regulacyjne. Nie trzeba być specjalistą, żeby zorientować się, chociażby po nazwach, że jest to produkcja wymagająca najlepszego wykonania, twórczego zaangażowania zarówno robotnika jak i inżyniera.

Że produkcja ZAP-u jest precyzyjna, z tym zgodzi się każdy, ale czy jest nowoczesna? Pytam o to każdego z kim rozmawiam w zakładzie. Opinie są zgodne: na skalę kraju tak, natomiast w porównaniu ze szczytowymi światowymi osiągnięciami, ostrowskie wyroby

nie zawsze byłyby zdolne konkurować. Wstydić się jednak swojej produkcji załoga ZAP-u nie musi. Najlepszym dowodem jest zainteresowanie ich produkcją na światowych rynkach. Gdyby nie olbrzymie potrzeby w kraju, duża część produkcji ZAP-u znalazłaby się gdzieś w magazynie. Wierzę na słowo...

Wspominam też, że słyszałem kiedyś zastrzeżenia dotyczące jakości ich produkcji. Tutaj łapię mnie za słowo — kiedyś to może tak, ale nie dziś. Wszystkiego trzeba się nauczyć, tym bardziej skompli-

ru ostatnich miesięcy przeszła nieprawdopodobną metamorfozę psychiczną.

W grudniu ubiegłego roku osiągnięto tutaj planowaną zdolność produkcyjną nowych obiektów. Zakończył się trudny okres „dojrzenia”. Początek bieżącego roku jeszcze był nieśmiały, na normalnym dotychczasowym poziomie. Dopiero od marca widać efekty „nowego ducha”.

Niech świadczą przykłady. Dotychczas wykonano już dodatkową produkcję wartości ponad 25 mln zł. A całoroczne zobowiązania, podejmowane w styczniu, opiewały na... 2 mln. Nic dziwnego, że władze zwierzchnie nie bardzo chciały w marcu wierzyć osiągniętym rezultatom. Ale załoga ZAP-u, kiedy już schwyłała drugi oddech, nie zamierza ustawać. Teraz, wysokie przekroczenie planu jest normą...

W pokoju głównego dyspozytora oglądam kilka wykresów. Wykonanie planu — linia stromo pnąca się ku górze, absencja — linia systematycznie spadająca w dół (zmniejszenie o ponad 30 procent w stosunku do roku ubiegłego). Zanotowano też niespotykany wręcz spadek godzin straconych na skutek przestojów. Obecnie zlikwidowano je niemal zupełnie.

Źródłem tych wyników była poprawa organizacji pracy. Wyniki zaskoczyły wszystkich. W ciągu siedmiu miesięcy wykonano 61,9 procent planu rocznego. W lipcu zrobiono o 36,4 procent więcej niż w tym miesiącu przed rokiem.

Dość robi się też w przedsiębiorstwie dla zapewnienia nowoczesności produkcji. Zakładowi konstruktorzy i technolodzy ściśle współpracują z naukowcami politechnik: Poznańskiej i Śląskiej oraz Wojskowej Akademii Technicznej. Efektem tej współpracy jest m. in. opracowany przez Instytut Automatyki Politechniki Poznańskiej a wykonany w ZAP-ie, system telemetrii TM-10, który zrobił furorę podczas ostatnich Międzynarodowych Targów Poznańskich. Jest to nowoczesny przyrząd dla gazownictwa, zbudowany przy zastosowaniu układów scalonych, systemem konstrukcji modułowych.

Niedawno prasa podała wiadomość o skróceniu cyklu inwestycyjnego wielkiej inwestycji energetycznej „Dolna Odra”. Poważny w tym udział ma załoga ZAP-u, która jest jednym z głównych dostawców automatyki dla tej elektrowni. Zobowiązanie o przyspieszeniu

tych dostaw podjęła załoga ZAP-u w lipcu. Teraz, po jeszcze dokładniejszym przyjrzeniu się wszystkim możliwościom poprawy organizacji pracy i zwiększeniu dzięki temu wydajności pracy, ma w zanadrzu jeszcze ambitniejsze plany.

Zamierzenia

Najbliższe zamierzenia, to utrzymanie obecnego tempa produkcji, co pozwoli na wykonanie zadań całego roku do 10 listopada. Wkład do „banku 30 miliardów” powinien wtedy wynieść 50 mln zł. Są już konkretne zadania: zapewnienie w terminach przyspieszonych, zgodnie z harmonogramem skróconych cykli inwestycyjnych, dostaw i montażu dla elektrowni „Pątnów”, „Rybnik” i „Kozienice” oraz ujęcia wodnego w Sulejowie. Wykonanie dodatkowo szaf sterowniczych dla okrętownictwa, wykonanie klimatyzacji dla hodowli pieczarek w Spółdzielni Produkcyjnej „Nowy Świat” i „Kozienice” oraz ujęcia wodnego w Sulejowie. Wykonanie dodatkowo szaf sterowniczych dla okrętownictwa, wykonanie klimatyzacji dla hodowli pieczarek w Spółdzielni Produkcyjnej „Nowy Świat” i „Kozienice” oraz ujęcia wodnego w Sulejowie. Wykonanie dodatkowo szaf sterowniczych dla okrętownictwa, wykonanie klimatyzacji dla hodowli pieczarek w Spółdzielni Produkcyjnej „Nowy Świat” i „Kozienice” oraz ujęcia wodnego w Sulejowie.

Jest jeszcze jedna wielka szansa dla ZAP-u. Przedstawiciele zakładu, wspólnie z naukowcami Politechniki Poznańskiej opracowali program rozwoju branży automatyki dla województwa poznańskiego. Program już jest wstępnie zatwierdzony. Przewiduje dalszą rozbudowę ostrowskiego ZAP-u i poznańskiego „Meramontu”, łącząc te przedsiębiorstwa w jeden kompleks. Ale o tym będzie jeszcze okazja napisać w przyszłości, kiedy program będzie realizowany.

JAN KORZENIEWSKI



Fot. — CAF.

HELIKOPTERY NA ETACIE BUDOWLANYCH?

Od lat w krajach wysoko uprzemysłowionych do różnego rodzaju prac budowlano-montażowych używa się śmigłowców. Udały próby przeprowadzane były także w naszym kraju. Niestety, możemy mówić tylko o próbach, gdyż w odróżnieniu np. od ZSRR czy NRD, posiadających wyspecjalizowane przedsiębiorstwa usług napowietrznych, tego typu operacje wykonuje u nas doraźnie jedna z grup wojsk lotniczych.

Dotychczas żołnierze w stalowych mundurach przeprowadzili na terenie kraju 36 operacji budowlano-montażowych (w tym 8 w Wielkopolsce), zleconych im przez różne resorty. Skromnie obliczając, przyniosły one ponad 65 mln złotych oszczędności w nakładach inwestycyjnych, nie mówiąc o tym, że użycie śmigłowców w wielu przypadkach było jedyną formą rozwiązania skomplikowanych problemów inwestycyjnych. Np. jedna z takich akcji na terenie Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Rzeszowie — polegająca na ustawianiu z powietrza w warunkach zwartej zabudowy fabrycznej 3 żelaznych kominów wentylacyjnych nowej odlewni żeliwa — umożliwiła ich zamontowanie w ciągu niespełna 2 dni, podczas gdy przy zastosowaniu tradycyjnych metod dźwigowych budowa trwałaby 4 miesiące i wymagała jednocześnie wyburzenia (a następnie odtworzenia) znacznego fragmentu hali produkcyjnej, m. in. celem otworzenia drogi dojazdowej dla ciężkich dźwigów. Przykład nie wymagający komentarza.

Dlaczego w naszym kraju technika montażu wielkich urządzeń za pomocą śmigłowców stanowi spór między konserwatywnymi budowlanymi? Przyczyn jest wiele — a dają się wszystkie sprowadzić do stwierdzenia, że hołdujemy jeszcze zbyt konserwatywnemu budowlanemu. Przede wszystkim należałoby — wórem naszym siasa — powołać w kraju wyspecjalizowane przedsiębiorstwo budowlanych usług napo-

wietrznych. W ZSRR i NRD działają przy krajowych organizacjach lotnictwa cywilnego („Aeroflota” i „Interflug”).

Można więc tę organizację skopiować, względnie pomyśleć o jeszcze lepszej formie umieszczenia takiego przedsiębiorstwa w najbardziej zainteresowanym od strony inwestorskiej resorcie budownictwa. Nabywanie odpowiednich śmigłowców w ZSRR, jak też wykształcenie potrzebnej kadry pilotów i montażystów jest, na dobrą sprawę, tylko kwestią czasu — wydatki finansowane bowiem z góry traktować można jako szybko rentujące się. Jak twierdzą fachowcy, każdy śmigłowiec mógłby „zarobić” na sobie w okresie 1—1,5 roku pracy.

Obecnie — choć w biurach projektowych nie uwzględnia się w założeniach inwestycyjnych stosowania napowietrznej techniki montażowej, jako określonej technicznie zasady — do Dowództwa Wojsk Lotniczych napływa rocznie co najmniej 200 podań i próśb o wyświadczenie skomplikowanych usług przy użyciu helikopterów. Rzecz jasna wojsko tylko w szczególnie ważnych dla wojska sprawach może udzielić takiej pomocy, gdyż nie jest do tych czynności ani powołane, ani predestynowane. Mówi to jednak jednoznacznie o faktycznych potrzebach naszych budowniczych, którzy przecież o usługi takie proszą zazwyczaj dopiero wtedy, gdy bezsilnie stają się tradycyjnie dostępne środki techniczne wyposażenia przedsiębiorstw instalacyjno-montażowych.

Jest to drugi przykład mogący obelżyć się bez komentarza, a przemawiający za potrzebą upowszechnienia usług lotnictwa w procesach inwestycyjnych. W programie intensyfikacji budownictwa w naszym kraju te możliwości powinny być obecnie szczególnie wzięte pod uwagę.

LESŁAW KOLIJEWICZ

TELEWIZJA

Wszystko o szkole

Bardzo dużo listów, które nadeszły od widzów po czwartkowym „Forum” z udziałem ministra Jerzego Kuberskiego dowodzi jak żywy rezonans budzą w społeczeństwie sprawy oświaty, szkoły i wychowania. Zwiększa, iż przeżywamy okres głębokich przemian oświatowych, których celem jest podniesienie i wyrównanie poziomu nauczania i wychowania.

W czwartkowy wieczór minister Kuberski znalazł się ponownie w studio telewizyjnym, by w ramach „Echo Forum” wyjaśnić część spraw, z jakimi wystąpili autorzy listów.

Sporo miejsca w swej wypowiedzi szef resortu oświaty poświęcił szkole gimnazjalnej, która dzięki swojemu nowoczesnemu modelowi stworzy młodzieży wiejskiej możliwości równego startu i tym samym jest pierwszym etapem do upowszechnienia szkoły średniej. Szkoła gimnazjalna jest też wielką szansą dla młodych nauczycieli — absolwentów z wyższym wykształceniem, którzy nieraz zbyt kurczowo trzymają się wielkich ośrodków miejskich.

Dowodem skuteczności telewizyjnej interakcji, jakie są następstwem „Forum”, jest fakt, iż w wyniku jednej z nich zmieniano kształt przepisów, w myśl których dziecka do przedszkola nie będzie trzeba zapisywać co roku na nowo.

(km)

Różne dziś miary stosuje się przy ocenie „poziomu” cywilizacji w danym kraju. Mierzy się np. stosunkiem piśmiennych do niepiśmiennych, powszechnością szkolnictwa, strukturą społeczeństwa z podziałem na miasto i wieś, stopniem automatyzacji procesów wytwórczych, udziałem patentów w handlu zagranicznym, liczbą komputerów do celów przetwarzania informacji i sterowania procesami produkcyjnymi, liczbą uczonych itd. Tych kryteriów można wliczyć jeszcze przynajmniej kilkanaście. Niektórzy, w końcu nie bez cienia racji, uważają, że syntetycznym miernikiem poziomu cywilizacji jest organizacja i kultura rzeczy najprostszych — usług, gastronomii, telekomunikacji itp.

Z perspektywy przyszłości, do czynników zwiększających w zasadniczy sposób mobilność społeczeństwa, a więc zwiększających jego siłę twórczą, należy szeroko pojęta sfera usług. Niektórzy teoretycy rewolucji naukowo-technicznej nazywają przyszłą cywilizację tercijną. Według nich składać się ona będzie z trzech podstawowych sektorów działalności człowieka. Do pierwszego zaliczają rolnictwo i tzw. zieloną rewolucję z równoczesnym zaznaczeniem, że w rolnictwie przyszedł bez względu na wielkość kraju i jego miejsce w bilansie gospodarczym nie powinno pracować więcej niż 13 procent ludności. W drugim sektorze umieszczają przemysł wraz z budownictwem oraz działalnością naukową. W trzecim — usługi. Zatrzymajmy się przy tym proble-

mie, gdyż właśnie usługi tak bardzo nas denerwują na co dzień, szarpają nerwy, są największym złodziejem czasu.

Zaryzykuję twierdzenie: poziom usług zależy od takiej organizacji tego sektora, żeby wszystko można było załatwić przez telefon. Możliwość korzystania z telefonu i załatwianie wszystkich spraw przez telefon przesądza właściwie o poziomie usług, o ich sprawności organizacyjnej oraz społecznej użyteczności. Dotyczy to

Bez komputera

Poniewierany Edison

absolutnie wszystkich usług: administracyjnych, medycznych, rzemieślniczych, handlowych, gastronomicznych, motoryzacyjnych, wypoczynkowych.

Tymczasem nasze współzycie z usługami za pomocą telefonu ograniczają dwa istotne fakty. Należymy do krajów, w których telefon jest ciągle luksusem. I tu znajduje się pierwszy próg, ograniczający w sposób zasadniczy poziom usług. Z drugiej strony, zresztą zupełnie nie wiadomo dlaczego, nie umiemy czy też nie chcemy wykorzystywać telefonu. Ten — jak go określił jeden z felietonistów — urąg domowemu nr 1 jest zwyczajowo raczej używany do rozmów towarzyskich, lub niezobowiązujących rozmów służbowych. Głu-

pie, nawet bardzo głupie przepisy, często wydawane przez różnego rodzaju assekurantów, ograniczają jeszcze bardziej korzystanie z telefonu. Uznano najwidoczniej, że słowo dane przez telefon jest warte funta kłaków.

Przykłady pierwsze z brzegu. Spróbujmy zarezerwować przez telefon bilet do kina nawet na niechodliwy film. Spróbujmy przez telefon załatwić jakąś sprawę administracyjną. Albo czy np. poczta zawiadamia przez telefon, że nad-

szedł przekaz lub przesyłka? Nigdy. Zawsze pędzi człowieka z papierkiem. Ostatnio handel wprowadza system zakupów na zamówienie telefoniczne, ale oferuje głównie artykuły luksusowe w standardowych zestawach. Również rolnik w porze najcięższych prac polowych, nawet jeśli ma bliżej do telefonu niż do GS, nie może zwrócić się tą drogą o przystanie zamówienia.

Z tych przykładów, i to wcale nie wymyślonych, widać, że poziom usług jest bardzo niski. Uważam, że ten stan można byłoby z korzyścią dla obu stron szybko poprawić, gdybyśmy telefon zaczęli traktować jako narzędzie pracy, a nie anarackie do rozrywki czy symbol zajmowanego stanowiska.

Wielu się mówi o rewolucji naukowo-technicznej, o wdrażaniu jej praw do życia. Przypuszczalnie wielu ludzi sądzi, że wszystko leży w rękach nauki i zastosowaniu jej zdobyczy w technice. Od małego dziecka po siwowłosego staruszka wszyscy liczą na jej zbawienne skutki. Dużo się mówi o fenomenalnej roli komputerów. Tymczasem popatrzmy co się dzieje. Telefon wynaleziono około 100 lat temu i tym stuletnim wynalazkiem nie nauczyliśmy się posługiwać w sposób zgodny z jego przeznaczeniem i logiką. Przepisy maluczkich ludzi wydawane raczej z wygodnictwa własnego zwalają w biały dzień z pomnika genialnego Edisona. I co my na to? Ano nic. Godzimy się! Przyswajamy się, że to coś zupełnie naturalnego.

Dwa się wylaniają zagadnienia. Do usług trzeba zaprzec system telefoniczny, światli ludźmi z tej branży muszą wylumaczyć społeczny sens telefonu jako pomocnika człowieka w życiu. Obok tego musimy ciągle uczyć się, jaki społeczny sens mają wynalazki techniczne i uczyć się nimi posługiwać w życiu publicznym, gdyż tylko wówczas zaczynają pełnić właściwą rolę. Tym bardziej ważne jest to dziś, kiedy rewolucja naukowo-techniczna sypie wynalazkami — również codziennego użytku. Być może doczekamy takiego momentu, kiedy na 1000 Polaków będzie przypadać 1000 telefonów. Ale może z tego nic nie wyniknąć. Okazuje się, że nie tylko do komputera trzeba dorosnąć. Do telefonu również.

JERZY KOCHAŃSKI

pełnym GŁOSem

Szczęście budowane własnymi siłami

Jak świat światem, wzajemne stosunki pokoleń — bez względu na długość i szerokość geograficzną — były zawsze przedmiotem refleksji, rozważań i zawziętych rozpraw. I zawsze rodziły konflikty, zacięte wojny, a niekiedy i wojny światowe. Czyżby tak było zawsze? Jak sobie wyobraża przyszłość? Od czego uzależnia własne szczęście?

Nie nadano dotąd żadnego rozgłosu zakończonym właśnie badaniom młodzieży (4400 osób z różnych środowisk), którą poproszono o anonimową odpowiedź na dwa pytania: „Co to znaczy szczęśliwy człowiek?” oraz „Jak sobie wyobraża własne szczęście?” Respondentom nie narzucono przy tym żadnych schematów myślowych, pozostawiając pełną swobodę refleksji i wypowiedzi.

Badania te prowadzili, pod kierunkiem doc. dr hab. Heleny Izdebskiej z Instytutu Pedagogiki UW, nauczyciele z województw warszawskiego, lubelskiego, łódzkiego, wrocławskiego, gdańskiego, katowickiego i białostockiego wśród młodzieży szkolnej w wieku 12—18 lat oraz słuchaczy studiów po maturalskich i studentów do lat 25.

WYBRAŃCY LOSU!

Otóż człowiek szczęśliwy — jak twierdzi większość ankietowanych — to ten, który pracuje, jest w pełni samodzielny, sam decyduje o swym losie, sam zdobywa mieszkanie, zakłada rodzinę i wychowuje dzieci.

Trzeźwość i realizm tych wypowiedzi aż bije w oczy. Szczęście nie jawi się tu dziejszym młodym jako abstrakcyjna, nieosiągalna idea, lecz jako pojęcie wynikające z konkretnego działania, własnych poczyną, realizacji własnych planów i zamierzeń. Nie marzą o przyszłowiowych gruszkach na wierzbie, lecz o tym, do czego dojdą dzięki sobie oraz w ramach społeczeństwa w jakim żyją. Nie uważają się też za wybrańców losu, którym się wszyscy należą.

RODZINA — TAK, ALE JAK!

Nie marzą o luksusach, lecz o dostatniej egzystencji wyrażającej się posiadaniem wygod

nie urządzonego mieszkania, racjonalnym wypoczynkiem po pracy, korzystaniem z kulturalnych rozrywek. Nikt nie zamierza po zdobyciu zawodu i pracy mieszkając z rodziną. Jednak życie rodzinne zajmuje w marzeniach młodzieży niemało miejsca. Tyle tylko, że będzie to własna, przez nich założona rodzina, przynosząca spokój, zadowolenie, wzajemne zaufanie, no i — dwoje lub jedno dziecko.

Interesujące są poglądy młodych ludzi na koncepcję wychowania dzieci. Podkreślając konieczność bliskich z dziećmi kontaktów, negują równocześnie styl wyrzeczonych materialnych rodziców na rzecz dzieci. Wyjątek w tej mierze stanowią dziewczęta ze środowiska wiejskiego, pragnące swym dzieciom w przyszłości zapewnić jak najlepsze warunki materialne. I drugi problem — to wzajemny stosunek młodych małżonków. Przyszłe życie rodzinne młodzi wyobrażają sobie absolutnie bezkonfliktowo — „nie tak, jak w domu”. Wierzą w siebie.

TRZEŻWY SĄD O PRACY

Wiara ta cechuje ich także, gdy mówią o własnej pracy. (Rzecz charakterystyczna: młodzi dzieje ze środowisk robotniczych myśli o zdobyciu zawodu, a młodzież pochodzenia inteligenckiego — o zdobyciu wyższego wykształcenia; wyniki z tego, że ranga wyższych studiów, niestety, nie jest jeszcze należycie doceniana w środowisku robotniczym, względnie droga do wyższych studiów wydaje się zbyt trudna). Uważają, że dobra praca powinna być źródłem osobistego zadowolenia, jak również — sprawiedliwej oceny, uznania i szacunku. Nikt nie wyobraża sobie życia bez pracy. Obijanie się czy egzystencja z dnia na dzień nie mieści się w modelu szczęśliwego życia ankietowanej młodzieży.

Jak więc widać, młodzi anno 73 mocno tkwią w konkretnej rzeczywistości. Ich marzenia o powodzeniu i sukcesie życiowym nie są związane ze spletem pomyślnych okoliczności, trafem czy wreszcie świadectwami ze strony rodziców i państwa, lecz z budową egzystencji w oparciu o własne siły i możliwości. Ciekawe również, że ani młodzież robotnicza, ani inteligencka nie wspomina o dorabianiu się za wszelką ce-

Przyznaję, że mocno ciągnęło mnie w stronę Chodzieży, gdzie — komu je szcze o tym nie wiadomo? — od początku sierpnia trwa artystyczne lato studentów — „Warsztaty — 73”. Niemalże zainteresowanie „Warsztatami” ze strony przedstawicieli środowisk masowego wyrazu (nie cierpię słowa „publikatory”) nasunęło mi się podejrzenie, że — długowłosi przeważnie — goście tego pięknego i gospodarnego miasta mogą być już nieźle zadufani. A może udało im się nawet przełamać nieufność mieszkańców Chodzieży? Chodzą więc pewnie dumnie i bladi.

— Czy zauważyła pani obec-

W „folwarku” i na jeziorze...

ność studentów w mieście? — zapytałam panienkę z pocztowego okienka.

— Pewnie, pełno ich tutaj — powiedziała.

Na pocztę akurat żadnego nie było. Poszedłem więc do „Folwarku”.

Drzwi od ulicy zaplombowa no plakatem w ponurej nieco tonacji. Wchodzi się przeto na folwark z rogu. Na parterze biura były akurat zamknięte. Nieproszony gość, który mniej więcej byłby ode mnie wiary, zykując się do odwrotu, przedstawiłby tu sobie zaraz go dziny odjazdów pociągów i peronów do Poznania, a jakiś historyk z zamiłowaniem — drzewo genealogiczne komitetu organizacyjnego „Warsztatów”. Wyrasta ono z bezwzględnie jak pień zdrowego moralnie Waldka Leisera.

„Proszę zgłaszać się na górę w razie nieobecności w recepcji” — napisano na zachętę na drzwiach po prawej stronie. Wszedłem skrzypiącymi schodami. „Pracownia matematyki” — łóżek w niej tyle, że aż trudno zliczyć. „Pracownia języka rosyjskiego”. „Proszę!” Tutaj wśród gąszczu łóżek krzątały się recepcjonistki, robiąc małą przepierkę.

— Pan zdaje się z „Głosu Poznańskiego”?

— Tak, z „Głosu Wielkopolskiego”...

— Teraz wszyscy są na kłajacji w „Amfiteatralnej”. Pana również zapraszamy. A wieczorem Teatr „Nurt” przedstawia jednoaktówkę...

— „Na pełnym morzu”?

— Tak. Na jeziorze miejskim, na tratwie...

Z „Amfiteatralnej” wyszliśmy dwadzieścia przed ósmą. Tylko Andrzej Jakimiec spłynął wcześniej, bo chociaż wczoraj udało się dokonanie rzeczy niemożliwej — zbudowanie tratwy, przewiezienie sprzętu, naprawienie reflektorów

— („Stary, tego nie pisz, ale Jurek po prostu „pożyczył” na parę godzin ciężarowy samochód!”), to czy można być pewnym, jak będzie dzisiaj?...

Z ciemności wyłonił się stateczek „Chodzieżanka”. Nie wszyscy naraz się zabrali, więc gdy znaleźliśmy się na pomoście po drugiej stronie jeziora, czekaliśmy aż przypłynie pozostali. Było już bardzo chłodno, gdy zaczął się ten groteskowo dosłowny teatr.

Nie będę go recenzował. Proszę też nie posądzać mnie o wrażliwość człowieka, który po wysłuchaniu po raz pierwszy w życiu koncertu symfonicznego, na pytanie, jak było?, odpowiedział: „Ano, jak wchodziłem to świeciło słońce, a jak wychodziłem — to padało...” Trudno jednak nie wyrazić podziwu dla tych wykonawców, którzy pływali po jeziorze. Znakomity pomysł reżyserki sprawił, że listonoszowi i lokajowi nie uszło to przedstawienie na sucho.

Wróćmy jeszcze na chwilę do „Amfiteatralnej”. Jak reflektorem, który wydobywał z ciemności aktorów na tratwie i w jeziorze, oświetlaliśmy

w rozmowach wiele „Warsztatowych” problemów. Zawsze się znajdzie dziurę w całym. Lecz nie trudno dostrzec, że chodzieżka impreza spełnia swoją rolę, że nie pozostawi zgrzytów. Tu naprawdę tworzy się coś, co bardzo wciąga.

— Wiesz, jak to jest? — zaczął swoje uogólnienie Marek Kirschke. — Władze i tutejsi ludzie przyjmując nas na lato, mieli po prostu stracha. Bali się, że zaczniemy rozrabiać. A my naprawdę robimy tu ambitne, artystyczne rzeczy. I chodzieżanka są w sytuacji człowieka, który spodziewając się na przykład dziesięciu tysięcy strat, wychodzi jednak na swoje. I nie bardzo dowierza własnym oczom.

Teraz powinienem przytoczyć wypowiedzi mieszkańców Chodzieży. Nie były zbyt wielostronne. Dają się zawrzeć w króciutkim dialogu, który brzmi podobnie, jak w przekornych audycjach ITR-u.

— Cieszyć się chodzieżanką?

— Pewnie — każdy by się cieszył...

KOS

Szkola dla przedszkolank



Decyzją Komitetu Opieki nad Matką i Dzieckiem, otwarto pierwszą w DRW szkołę średnią dla przedszkolank. Na zdjęciu: lekcja rysunku.

Fot. — CAF

HALINA KULCZYCKA

Statystyka ma głos

Ile dzieci?

Niemal każda para wstępująca w związek małżeński zastanawia się nad liczebnością przyszłego potomstwa. Kilkanaście tysięcy młodych — dokładnie 16 600 — zaindagowanych na ten temat przez Główny Urząd Statystyczny wypowiedziało opinie następujące:

Niemal połowa opowiedziała się za trójką potomstwa, jedna trzecia — za dwójką dzieci i 15 proc. — za czwórką. Tę ostatnią opinię wyrażała co czwarta kobieta na wsi.

Za największą liczbą dzieci — statystycznie wypadło to 2,83 — opowiadały się kobiety bezdzietne. Doświadczenia związane z urodzeniem i wychowaniem dziecka każą im jednak później weryfikować pojęcie „idealnej” liczby dzieci w rodzinie w minus. Mężatki posiadające czworo i więcej dzieci z reguły opowiadają się za mniejszą liczbą dzieci niż same posiadają. Mieszkanicy miast wahają się między dwójką i trójką, natomiast mieszkanki wsi dwójkę dzieci uważają za zdecydowanie nie wystarczającą. Występuje także wyraźna zależność dzietności akceptowanej od poziomu wykształcenia — w miarę jak rośnie wykształcenie, coraz mniejszą liczbę dzieci w rodzinie uważa się za idealną, w praktyce posiada się ich jeszcze mniej.

Z 16 600 młodych, które opowiedziały na pytania ankiety GUS, ponad 53 proc. zaplanowała sobie urodzenie dwojga dzieci. W miarę upływu lat znaczna część kobiet, która nie zdecydowała się mieć dzieci od razu po ślubie, rezygnuje jednak w ogóle z ich posiadania. Natomiast aż jedna czwarta młodych decyduje się mieć tyl-

ko jedno dziecko — większość już to zamierzenie zrealizowała — chociaż około 2 proc. opowiada się za jednodziećnością.

Z materiałów ankiety GUS wynika więc, że rodziny w mieście posiadają z reguły mniej dzieci niż to wynika z wielkości akceptowanych. Rodziny wiejskie natomiast mają potomstwo liczniejsze od akceptowanego ideału. (PAI)

Z akt MO (II)

Przyparty do muru

Czerwcowy ranek. Słońce molośnie toruje sobie drogę przez chmury. W pobliżu mostu nad kanałem — dwaj chłopcy. Ida, żywc o czymś rozprawiając. Wtem, wyższy z nich zatrzymuje się, tracąc łokciem swego kolegi.

— Popatrz, tam coś płynie. — No. Tak. Jakiś worek, czy coś... Leży w wodzie.

Chwilę uważnie wpatrują się w ów dziwny przedmiot. Nagle, gwałtownie, nieruchomieją. Myśli zaczynają pracować gorączkowo.

— Tito... To nie jest przecież...

Zrywają się jak na komendę, pędzą w kierunku miasta.

Identyfikacja wydobytych z Kanału Mosińskiego w Mosinie zwłok — nie była trudna. W tylnej kieszeni spodni zmarłego tkwił portfel z dokumentami, na tyle jeszcze dobrze

zachowanymi, aby można było ustalić, że denat nazywa się Henryk Korala, ma lat 40, za mieszkawał w Poznaniu i był murarzem. Nie znaleziono przy nim żadnych gotówek.

Oględziny zewnętrzne oraz sekcja zwłok, dokonane w Zakładzie Medycyny Sądowej, ujawniły duży sinięć na twarzy w pobliżu prawego oka i na przyległej części policzka, sinięć w okolicy wargi dolnej z obrzękiem tkanek miękkich. Wylewy krwawe po bokach czaszki, po stronie wewnętrznej. Obrzęki te musiały powstać za życia o czyn świadczą w szczególności obrzęki tkanek miękkich; ich charakter wskazywał na użycie tępego narzędzia. Przyczyna zgonu było natomiast utonięcie.

Najbliższa prawdy wzdawała się zatem hipoteza, że Korala pobiło do utraty przytomności i zechnięto do kanału lub też sam stoczył się do wody z pochyłego wału. Nie moż-

na było jednak wykluczyć i takiej wersji, że zamroczony alkoholem upadł, poturbował się na kamieniach i bezwładnie zsunął do wody...

Tak czy inaczej — zginął człowiek i zagadkę jego śmierci trzeba było rozwiązać do końca. Tymczasem z posiadanych danych wynikało nader niewiele. Właściwie dotyczyły one jedynie osoby tragicznie zmarłego. Informacje uzyskane w mieście, choć niepełne i często kroczące z sobą sprzeczne pozwoliły na ustalenie, że poprzedniego dnia Korala przebywał w miejscowej restauracji „Powszechna” w godzinach od około 16 do 21.30. Nie, nie przez cały czas. Kilka razy wychodził, wracał. Zmieniały się towarzyszące mu osoby, z których teoretycznie każda mogła znaleźć się w kregu podejrzanym. Krótko przed opuszczeniem lokalu zakupił jeszcze butelkę taniego wina, które

HUMOR I SATYRA



Nie ruszaj! Nie wiadomo kiedy to było odkurzone!

Sedno naszego postępu społecznego i gospodarczego — praca lepsza i wydajniejsza — wiąże się ściśle ze stanem stosunków międzyludzkich. Zwróciło na to uwagę IX Plenum KC PZPR, które zajmując się zagadnieniem optymalnego wykorzystania zasobów ludzkich podkreśliło konieczność stworzenia takich warunków, w których każdy Polak będzie chciał i mógł pracować jak najlepiej.

W tym zespole warunków stosunki między ludźmi, pracownikami tego samego zakładu produkcyjnego czy instytucji, odgrywają rolę dominującą. Przekonuje o tym dzień powszedni, świadczą także liczne listy, które wpłynęły do redakcji po opublikowaniu felietonu pod tytułem „Między ludźmi”.

Jak kształtują się nowe stosunki międzyludzkie w praktyce, postanowiliśmy się przekonać, zapraszając do dyskusyjnego forum grono pracowników i działaczy Zakładów Metalurgicznych „Pomel” w Poznaniu.

W rozmowie, zorganizowanej z inicjatywy „Głosu Wielkopolskiego”, udział wzięli: Adam Karpiński — II sekretarz KZ PZPR, Jan Kubicki — zalewacz w odlewni staliwa, członek Komitetu Wojewódzkiego i Egzekutywy KZ PZPR, Gwidon Kulpa — rdeniarz w odlewni staliwa, Stanisław Pietrkiewicz — kierownik odlewni żeliwa i Mieczysław Woś — starszy mistrz zakładu obróbki mechanicznej. Z ramienia redakcji „Głosu” dyskusję prowadził red. Kazimierz Marcinkowski.

Przedstawiony poniżej tekst jest skróconym zapisem z taśmy magnetofonowej.

Między ludźmi

FORUM PYTAŃ OPINII WNIOSEKÓW

„GŁOS”: — Problem stosunków międzyludzkich, w tym zakresie, który nas interesuje, zaczyna się zwykle z chwili rozpoczęcia pracy. Dlatego proponuję, byśmy naszą dyskusję rozpoczęli właśnie od tego, to znaczy od adaptacji nowych pracowników.

J. KUBICKI: — W ostatnim czasie, po VI Zjeździe zwłaszcza, wprowadziliśmy zupełnie nowe formy pracy z ludźmi nowo przyjmowanymi do zakładu. Zaczynamy od szczegółowej rozmowy. Interesujemy się tym wszystkim co może nam pomóc w skierowaniu nowego pracownika na najwłaściwsze dla niego stanowisko, do najodpowiedniejszego zespołu. Na stanowisku pracy pokazuje mu się co i jak będzie robił, ile za to dostanie, jakie ma dodatkowe możliwości zarobku, na przykład w przypadku produkcji bezbrakowej. Ponadto kandydat na członka naszej załogi porozmawiać może z tymi, którzy już na podobnym stanowisku pracują i się przekonają, czy nasza kalkulacja jest słuszna.

Jak zatrzymać „nowego”

„GŁOS”: — Od kogo zależy najbardziej, czy nowy pracownik się „przyjmie”?

J. KUBICKI: — Przede wszystkim od mistrza. Jeśli mistrz nie będzie się interesował tym pracownikiem, albo da mu takie zadanie, z którego nie będzie się mógł on wywiązać, na przykład niewłaściwie obliczy mu czas na wykonanie sztuki — wtedy taki pracownik może się zniechęcić i łatwiej odejdzie.

„GŁOS”: — Czy dużo odchodzi?

A. KARPINSKI: — Jeszcze około 15 procent.

M. WOŚ: — Ale jest wśród nich spora grupa wiecznych „wędrowców”, u których w dowodach osobistych brak miejsca na stemplowanie.

J. KUBICKI: — Ale z 11 przyjętych w tym roku po naszej szkole zawodowej zostało 8, pozostali trzej nie mieli jeszcze ukończonych 18 lat.

A. KARPINSKI: — Ile zależy od pierwszego kontaktu z zakładem, wiem najlepiej na własnym przykładzie: do dziś pamiętam jak mistrz wprowadzał mnie na stanowisko w „Pomel”, a było to ponad piętnaście lat temu.

S. PIETRKIEWICZ: — Dlatego ważne jest nawet jak pracownik zostanie przyjęty przez portiera. Chciałbym jeszcze dodać, że bardzo ważne jest też zainteresowanie „nowego” jego pracą, żeby wiedział, że to, co robi, jest ważne i potrzebne. A także, że opłaci mu się dobrze pracować. Jeśli pracownik widzi, że jego praca jest ceniona, to nawet jeśli w innym zakładzie byłoby lepsze warunki materialne, to on już nie odejdzie.

A. KARPINSKI: — Mówimy też przy każdej okazji, jakie skutki powoduje płynność załogi. Ile stabilna część załogi musi na tych wszystkich „skoczkwach” pracować. Przecież samo przyjęcie każdego pracownika, wyekwipowanie go w odzież ochronną itd. kosztuje około tysiąca złotych. A wykształcenie, przyuczenie do zawodu?

G. KULPA: — Zauważyłem pewną prawidłowość: wśród „przeptywów” mniejszość stanowią ci, którzy mają jakiś konkretny zawód. Tych interesują głównie perspektywy w zakładzie, zwłaszcza finansowe. Natomiast człowiek bez kwalifikacji wie, że na awans trudno mu liczyć i idzie tam, gdzie dostanie te dwieście złotych więcej.

Ludzie dobierają się sami

„GŁOS”: — Proces adaptacji jest niewątpliwie zjawiskiem złożonym i starczyłby za te-

mat całej dyskusji. Wróćmy jednak do zasadniczego toku naszej rozmowy. Jak kształtują się u was stosunki międzyludzkie w kolektwach pracowniczych, w brygadach, gniazdach produkcyjnych...

G. KULPA: — U nas wygląda to tak, że jeśli organizuje się jakiś zespół produkcyjny, wtedy ludzie dobierają się sami. Nigdy nie będzie



Fot. — K. Przychodźki

dobrze pracował zespół w składzie narzuconym, zestawionym na siłę. Bardzo ważny jest dobór charakterów. Jeśli w brygadzie będzie czterech przywódców, to wiadomo, że robota nie pójdzie. Oczywiście, drobne konflikty się zdarzają.

S. PIETRKIEWICZ: — Mogą one powstać na przykład na tle niewłaściwego rozdziału pracy. Praca, zwłaszcza w akordzie, jest różnie płatna i chodzi o to, by nie było wyjątków, że jeden dostaje stałe pracę lepszą, drugi gorszą. Wiele zależy tu od mistrza.

J. KUBICKI: — Podział zadań jest szczególnie ważny teraz, w okresie urlopowym, kiedy mniejszymi siłami trzeba wykonać to samo. Na naszym oddziale brygady dokonują tego podziału same. „Słuchaj, Franek, teraz ja pójdę na urlop, ty pójdiesz w takim dniu, a Władek w takim”. Wtedy przychodzi mistrz, wspólnie uzgodniliście, wspólnie decydujecie. I mistrz czy kierownik wie, że na ten odcinek produkcyjny może liczyć, że ta brygada nie zawali mu roboty, nawet jeśli pracować będzie w zmniejszonym składzie.

Dobry, ale „konfliktowiec”

A. KARPINSKI: — Czasem nie wszystko idzie tak gładko. Mieliliśmy na przykład na W-2 pracownika, długoletniego, który widział tylko maszynę. Otoczenie było dla niego zawadą. Miał bardzo trudny charakter: jak przyszedł do niego młody pracownik, to nie chciał z nim pracować...

„GŁOS”: — To był mistrz?

G. KULPA: — Nie, szeregowy pracownik na obrabiarkę, i to bardzo wydajny. Do jego pracy nikt też nie miał zastrzeżeń, natomiast atmosfera w zespole, w którym on pracował, była fatalna. W końcu jego koledzy oświadczyli, że nie chcą z nim pracować. I mimo że był to pracownik naprawdę dobry, musiał się zwolnić i przenieść do innego zakładu. Ciekawe, że kolega, który pracował z tym „konfliktowcem” na jednej maszynie oświadczył, że po jego odejściu ubyło mu dwadzieścia lat.

M. WOŚ: — On starał się ludzi zastraszyć, wytworzyć wrażenie, że bez niego plan nie zostanie wykonany.

„GŁOS”: — To świadczy jak bardzo charak-

ter jednego człowieka może zaciążyć na atmosferze pracy w kolektywie...

M. WOŚ: — Właśnie. W tej chwili praca w tym zespole wygląda zupełnie inaczej, zadania są wykonywane, słowem obyło się bez tego, który starał się stworzyć wrażenie, że jest niezastąpiony.

S. PIETRKIEWICZ: — Ważne jest też, by w sprawach konfliktowych nie zajmować pochopnie stanowiska po jednej czy drugiej stronie. Zdarzyło się niedawno, że jeden na drugiego powiedział, iż dostał u brygadzysty urlop za „połówkę”. Niby sprawa drobna, ale przecież granicząca z przestępstwem. W pewnym momencie wydawało się, że brygadzysta jest w stu procentach winny i powinien zostać ukarany. Dopiero po bardzo dokładnym zbadaniu sprawy okazało się, że pomówienie było próbą zemsty na brygadziście. Gdybyśmy działali pochopnie, człowiek zostałby ciężko skrzywdzony. Ostatecznie ukarany został autor oszczerstwa. Słowem, nie wolno dopuścić, by różne tego rodzaju sprawy narastały, lecz trzeba załatwiać je natychmiast, w najmniejszym kolektywie, by niejednokrotnie z głupstwa nie robił się problem.

„GŁOS”: — Czy to oznacza, że do wyższych instancji — Komitetu Zakładowego, dyrekcji i dalej skargi nie docierają?

G. KULPA: — Tak nie jest i chyba w takiej dużej zbiorowości ludzkiej nie będzie. Najważniejsze moim zdaniem jest to, że jesteśmy na dobrej drodze: że konflikt zależnie od rozmiaru i wagi trafia do rozpatrzenia na właściwym szczeblu. Tutaj właśnie widać wzrost roli i autorytetu mistrza, który w drobnych konfliktach staje się jedyną instancją i tylko w uzasadnionych wypadkach przekazuje sprawę dalej.

Nie tylko bodźce materialne

A. KARPINSKI: — Do najważniejszych czynników, od których zależą stosunki międzyludzkie w zakładzie zaliczylibym także prawidłową ocenę pracownika. Ocenę uwzględniającą zastosowanie nie tylko bodźców materialnych, ale również pozamaterialnych. Zwłaszcza do tych drugich przywiązujemy duże znaczenie i myślę że mamy godne uwagi wyniki. Chyba

nie bez powodu wojewódzkie seminarium na temat stosowania bodźców pozamaterialnych odbyło się właśnie w „Pomel”.

„GŁOS”: — Jakie formy tego zainteresowania stosujecie?

A. KARPINSKI: — Na przykład dyplomy i to z różnych okazji, również takich, jak wydarzenia w życiu osobistym pracownika: ślub, urodziny dziecka itp. Stosujemy także listy pochwalne, odczytywane na kwartalnych naradach produkcyjnych, gdzie szczegółowo oceniamy postawę ludzi, tych, którzy ciągną się z tyłu i tych najlepszych.

„GŁOS”: — Jak przyjmują to wszystko ludzie?

A. KARPINSKI: — Posłużę się przykładem z naszego zakładu w Pile. Jedna z pracownic wyróżniona na 1 Maja listem pochwalnym za dobrą robotę została ostatnio za coś tam ukarana. Wtedy zwróciła się do nas: „Towarzysze

— powiedziała — Ja nie mogę mieć tego listu pochwalnego, bo zostałam ukarana. Oddaję go do chwili aż znów na niego zasłużę”. Brzmi to może propagandowo, ale tak rzeczywiście było.

G. KULPA: — Towarzysz Karpiński słusznie użył określenia prawidłowa ocena, bowiem pozytywnie możemy człowieka ocenić również niesłusznie. I wtedy czuje się on nieprzyjemnie wobec współtowarzyszy. To nie jest taka prosta sprawa — prawidłowa ocena — i nie zawsze jest ona właściwie rozumiana. Który na przykład pracownik jest lepszy — ten, którego konto po dwudziestu latach pracy jest czyste, bez żadnej kary, ale i też nagrody czy też ten, który ma dwie nagrody i karę? Według obiegowych schematów za lepszego prawdopodobnie zostanie uznany ten z kontem czystym. Tymczasem ktoś może być dobry, ale mogło mu się zdarzyć potknięcie. Zdarza się to nawet, jak wiemy choćby z historii, nawet największym. Nie można więc patrzeć na człowieka przez pryzmat jego jedynego błędu.

A. KARPINSKI: — Na nastroje załogi duży wpływ ma również jawność życia społecznego w zakładzie. Ludzie muszą wiedzieć, jaka jest sytuacja zakładu, znać zadania, które przed nimi stoją, swoje perspektywy itd. Informację o tych sprawach staramy się doprowadzać do załogi przez narady produkcyjne, w których udział bierze szeroki aktyw, również bezpartyjni, przez otwarte zebrania partyjne. Dla usprawnienia systemu informacji chcemy urządzić radiowęzeł zakładowy z prawdziwego zdarzenia, z siecią głośników doprowadzonych do śniadalni i szatni.

Poznać ludzkie troski

„GŁOS”: — Wymienione czynniki techniczne i organizacyjne, a także pewna polityka społeczna, kształtują stosunki międzyludzkie w zakładzie w sposób decydujący. Oprócz tego jednak, na samopoczucie pracownika, a tym samym na wyniki jego pracy, niemały wpływ mają jego przeżycia osobiste, rodzinne. W tym wypadku jednak ingerencja osób trzecich jest sprawą szczególnie trudną...

S. PIETRKIEWICZ: — Mimo to uważam, że trzeba ingerować, nie rozgrzeszać się, że „to nie moja sprawa”. Zdarza się na przykład, że żona przychodzi ze skargą na męża. W wielu przypadkach taktowne rozmowy dały pożyteczne wyniki, sytuacja w rodzinie się poprawiała.

M. WOŚ: — Obchodząc codziennie stanowiska pracy, widzę czasem, że coś kogoś gnębi. Próbuje wysłuchać, co mu dolega. I dowiaduję się o różnych kłopotach, takich jak choroba dziecka, żony, że dziecko nie ma z kim zostać itp. W miarę możliwości staram się takiemu pracownikowi pomóc, zwolnić go czasem na parę godzin dla załatwienia najpilniejszych spraw. Mam to zresztą potem stokrotnie odpracowane. Gdy będą bowiem jakieś kłopoty z planem czy zastępstwem, to wiem, że na tego pracownika zawsze mogę liczyć. Czasem sygnałem może być gorsza praca, przekroczenie na przykład dopuszczalnej liczby braków. Przy bliższym zbadaniu przyczyn może się okazać — mówię o konkretnym przypadku — że pracownik w tragicznych okolicznościach stracił dziecko. Czy następnego dnia, a nawet jakiś czas potem, mógł on pracować normalnie?

A. KARPINSKI: — Myślę, że w stosunkach przełożony — podwładny zachodzą powoli zasadnicze zmiany. Rola podwładnego coraz bardziej zaczyna nabierać charakteru współpracownika.

G. KULPA: — I nie może być inaczej. W miarę jak do produkcji wkracza nowoczesność, wprowadza się nowe technologie, muszą również następować zmiany jakościowe w stosunkach międzyludzkich.

„GŁOS”: — Przeobrażenia zmierzające do ułożenia stosunków tych na zasadzie wzajemnej życzliwości i pomocy, są na pewno niezbędnym warunkiem uruchomienia całego potencjału ludzkich zdolności i talentów, z korzyścią dla naszego bytu. Dzisiejsza dyskusja wykazała chyba, że przeobrażenia te są już procesem znacznie zaawansowanym, przynajmniej w „Pomel”.

Dziękujemy za udział w dyskusji.



Na zdjęciu: formierze maszynowi Kazimierz Giel i Andrzej Soli bieda przy pracy w „Pomel”. Fot. — H. Kamza

ZAKŁADY NAPRAWCZE
TABORU KOLEJOWEGO
im. 2 Armii Wojska Polskiego w Poznaniu,
ul. Robocza nr 4

PRZYJMUJĄ UCZNIÓW CHŁOPCÓW

do nauki w Przyszłościowej
Zasadniczej Szkole Zawodowej

W zawodach:

- tokarz,
- stolarz,
- kowal,
- ślusarz - spawacz,
- modelarz - odlewnik,
- formierz - odlewnik.

Nauka trwa 3 lata i jest wliczana do stażu pracy.

- W okresie nauki uczniowie otrzymują wynagrodzenie:

- w I roku — 150 zł,
- w II roku — 320 zł,
- w III roku — 600 zł plus premia do 30 procent.

- Niezależnie od poborów uczniowie otrzymują następujące świadczenia:

- Od pierwszego roku nauki bezpłatne bilety kolejowe, bezpłatną opiekę lekarską, oraz odzież ochronną.
- Od drugiego roku nauki deputat węglowy wartości 106 zł miesięcznie i pełne sorty mundurowe.

- Po ukończeniu nauki, uczniowie mają zatrudnienie w wyuczonym zawodzie w ZNTK.

- Dla chętnych istnieje możliwość skierowania do Technikum Kolejowego MK dla Pracujących.

- Kandydaci zgłaszają się do ZNTK — Poznań, ul. Robocza 4, Dział Kadr i Szkolenia, pokój nr 12, od godz. 9—12 (tel. 572-21, wewn. 56-08).

Zakłady nie posiadają internatu, jednak mogą zgłaszać się kandydaci, którzy zamieszkują w granicach 40 km poza m. Poznaniem, na codzienny dojazd. Uczniowie zamieszkowi otrzymują bezpłatne bilety na codzienny dojazd do szkoły. 6239-K1

Wojewódzki Zakład
Doskonalenia Zawodowego w Poznaniu
ul. Kościuski 57

PRZYJMUJE ZGŁOSZENIA NA PRAKTYCZNĄ NAUKĘ ZAWODU

absolwentów liceów ogólnokształcących
pragnących uzyskać zawód

TECHNIKA - MECHANIKA

w Państwowym Policealnym
Studium Zawodowym w Poznaniu.

Warunkiem przyjęcia jest przedstawienie świadectwa dojrzałości, względnie świadectwa ukończenia liceum ogólnokształcącego.

Przyjęcie dokonuje się bez egzaminu wstępnego. Nauka teoretyczna i praktyczna trwa 2,5 roku.

Zgłoszenia przyjmuje Samodzielna Sekcja Kadr Zakładu. 6215-K1

Przetargi

Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane nr 3 Poznań, ul. Cicha 8 — telefon 52-22 — ogłasza

PRZETARG na wykonanie DRZWI HARMONIKOWYCH na budowie Teatr Nowy przy ul. Dąbrowskiego 5.

Termin wykonania — do 15 września 1973 r.

Oferty w zalakowanych kopertach prosimy składać w Dziale Technicznym MPRB-3 — w terminie 7 dni po ukazaniu się niniejszego ogłoszenia.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w trzy dni po upływie terminu składania ofert.

Do udziału w przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzegamy sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, względnie unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 6113-K1

Komornik Sądu Powiatowego w Szamotułach podaje do publicznej wiadomości, że dnia 4 września 1973 r. o godz. 14 w Nowejświ koło Wronek — odbędzie się

I LICYTACJA SAMOCHODU CIĘŻAROWEGO marki „ZUK” nr rej. PX 3445, nr silnika 037746, należące do Józefa Lecha, zam. w Nowejświ k. Wronek. Cena wywoławcza 22.500 zł. 2187-K2

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Przemysłu Zbożowo-Młynarskiego „PZZ” w Poznaniu, Zakłady Zbożowo-Młynarskie w Szamotułach, ul. Młyńska 7, telefon 501-503 — ogłaszają

PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie następujących robót w Młynie nr 1 w Szamotułach:

— instalacja elektryczna przy montażu instalacji sygnalizacyjno-tryskaczowej.

W Dziale Technicznym można zapoznać się z dokumentacją techniczną i odebrać ślepe kosztorysy.

Termin wykonania — odwrotnie.

Oferty należy składać w terminie 10 dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia, po czym nastąpi komisijne ich otwarcie.

Do wzięcia udziału w przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 2186-K2

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU ZAGRANICZNEGO

POL-MOT

W WARSZAWIE, UL. 1 SIERPNIA 2/14

od dnia 11 sierpnia br. prowadzi sprzedaż

SAMOCODÓW OSOBOWYCH

FIAT 126p

za waluty wymienialne i bony towarowe eksportu wewnętrznego, z terminem odbioru sukcesywnie począwszy od miesiąca sierpnia 1973 roku.

Wpłaty na wymienione samochody przyjmują na rzecz Pol-Mot kasy ekspozytur Banku PKO SA.

2111-K2



UWAGA!!!



DOM SPRZEDAŻY WYSYŁKOWEJ W ŁODZI OGŁASZA WIELKĄ SPRZEDAŻ PREMIOWĄ

NA KTÓRĄ PRZEZNACZONO NASTĘPUJĄCE NAGRODY:

- ◆ DWUTYGODNIOWA WYCIECZKA DO HISZPANII
- ◆ MOTOCYKL MARKI MZ-FF 250
- ◆ DWUTYGODNIOWA WYCIECZKA DO EGIPTU
- ◆ PRALNICĘ SUPERAUTOMATYCZNĄ „POLAR”
- ◆ TELEWIZOR „BERYL 102”
- ◆ MAGNETOFONY ZK-120 (typ) — szt. 5
- ◆ RADIOODBIORNIKI TRANZYSTOROWE „EWA 2” — szt. 7
- ◆ MIKSERY ELEKTRYCZNE TYP RG 25 — IMPORT z NRD — szt. 8
- ◆ MAŁE ROBOTY ELEKTRYCZNE PROD. KRAJOWEJ — szt. 4
- ◆ APARATY FOTOGRAFICZNE „START” — szt. 5
- ◆ GRAMOFONY „MISTER HIT” — szt. 5
- ◆ SZYBKOWARY DO POTRAW O POJ. 5 L — szt. 3

MOŻE WYGRAĆ KAŻDY, kto w terminie od 15 sierpnia do 30 września 1973 roku dokona zakupu artykułów oferowanych we wszystkich aktualnych wydawnictwach DSW (katalog nr 22 wyłożony do wglądu w każdym urzędzie pocztowym) i w tym celu nadesła wypełnione zamówienie pod adresem:

DOM SPRZEDAŻY WYSYŁKOWEJ
skrytka pocztowa 430 — 90-950 w Łodzi

KOMISYJNE LOSOWANIE NAGRÓD odbędzie się w dniu 15 października 1973 r. WYNIKI LOSOWANIA ZOSTANĄ OGŁOSZONE W DNI I WE WSZYSTKICH DZIENNIKACH REGIONALNYCH.

DODATKOWE
co siódma paczka



ATRAKCJE
premia

INFORMUJEMY, ŻE W TYM SAMYM TERMINIE DSW PREMIUJE NAGRODĄ RZECZOWĄ (wartości około 100 zł) co siódmy zakup dokonany w oparciu o aktualne wydawnictwa Domu Sprzedaży Wysyłkowej w Łodzi.

KATALOG DSW W ŁODZI — TWOIM DORADCĄ.

2160-K2



„MOTOZBYT” W POZNANIU

informuje, że

DNIA 25 SIERPNIA 1973 ROKU

NIECZYNNIE BĘDĄ następujące sklepy:

- W POZNANIU — przy ul. Gwardii Ludowej 36, Głogowskiej 29, Wenecjańskiej 1/8, ul. 23 Lutego 17;
- W WOJ. POZNAŃSKIM — w Kaliszu, Lesznie, Kościanie, Trzcińcu, Pile, Śremie, Wrześni, Krotoszynie, Jarocinie, Wolsztynie, Kole, Obornikach, Rawiczu, Środzie, Wągrowcu i Grodzisku. 6230-K1

Komunikaty

UWAGA ODBIORCY GAZU PŁYNNEGO na terenie miasta Poznania!

Wielkopolskie Okręgowe Zakłady Gazownictwa w Poznaniu, ul. Grobla nr 15 — informują, że z dniem 3. IX. 1973 r. w każdy **poniedziałek** czynne będzie biuro obsługi odbiorców gazu płynnego w godz. od 8—17, w tym czasie również czynne będzie biuro zgłoszeń, tel. 584-11.

Ponadto informuje się, że dostawy gazu płynnego dokonuje się do godz. 18 w następujących dzielnicach miasta:

poniedziałek	— Nowe Miasto
wtorek	— Winiary
środa	— Grunwald
czwartek	— Dębica
piątek	— Wola

6016-K1

WIELKOPOLSKIE OKRĘGOWE ZAKŁADY GAZOWNICTWA

zawiadamiają

zakłady przemysłowe i mieszkańców Osiedla Warszawskiego i Głównego, którzy posiadają gaz ziemny, że z uwagi na prace przy budowie Trasy E-8

NASTĄPI PRZERWA W DOSTAWIE ENERGII GAZOWEJ

w dniu 27. VIII. 1973 r., godzina 24 do godziny 6 rano dnia 28. VIII. 1973 r.

Zwracamy się z uprzejmą prośbą o niekorzystanie z przyborów gazowych w podanych godzinach. 6248-K1

Poznańskie Zakłady Produkcji
Części Zamiennej Maszyn Budowlanych
„ZREMB” - POZNAŃ,
ul. Bałtycka 52, telefon 742-41

PRZYJMUJĄ UCZNIÓW

chłopców i dziewcząt
do nauki

w Przyszłościowej
Zasadniczej Szkole Zawodowej
w zawodzie:

TOKARZ i FREZER

- Nauka trwa 3 lata i jest wliczana do stażu pracy.
- W okresie nauki uczniowie otrzymują wynagrodzenie:
 - w I roku — 150 zł,
 - w II roku — 320 zł,
 - w III roku — 600 zł.

- Jako pracownicy młodociani Zakładu, uczniowie otrzymują odzież ochronną oraz korzystają z pozostałych świadczeń wynikających z układu zbiorowego pracy.
- Do wniosku o przyjęcie, należy dołączyć: życiorys, 3 fotografie i świadectwo ukończenia szkoły podstawowej.

Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Szkoły — Poznań, ul. Bałtycka nr 52.

UWAGA: Szkoła posiada adresy prywatnych wolnych pokoi dla uczniów zamieszkujących. 5484-K1

Zespół Szkół Zawodowych
Poznańskiej Fabryki Łożysk Toczących
w Poznaniu, ul. Krańcowa 9

przyjmuje dodatkowo

na nowy rok szkolny

KANDYDATÓW

do klas pierwszych

Zasadniczej Szkoły Zawodowej

na w/działali:

- tokarski — chłopców i dziewcząt
- szlifierski — chłopców i dziewcząt
- mechaniczny — chłopców.

Nauka w szkole trwa trzy lata. Odbywać się będzie w nowo wybudowanych nowoczesnych pomieszczeniach.

Absolwentom zapewnia się zatrudnienie w Poznańskiej Fabryce Łożysk Toczących oraz możliwości dalszej nauki w Technikum Mechanicznym dla Pracujących — prowadzonym przez Zespół Szkół.

Ponadto przyjmowani są jeszcze uczniowie do 4-letniego Liceum Zawodowego o specjalności mechanik obróbki skrawaniem, dającego uprawnienia ukończenia pełnej szkoły średniej.

Dojazd tramwajami linii 6, 8, 12, 19. 5882-K1

Miejskie Przedsiębiorstwo Usług Samochodowych w Poznaniu, ul. Kazimierza Wielkiego 1/5

OGŁASZA PRZETARG na wykonanie niżej wymienionych detali i usług w 1974 r. z materiału wykonawcy:

- | | | |
|----------------------------------|--------|-------|
| 1. Sprężyna Z151412 | — szt. | 1250 |
| 2. Sprężyna Z153023 | — „ | 6300 |
| 3. Sprężyna Z713016 | — „ | 2800 |
| 4. Sprężyna Z716702 | — „ | 2400 |
| 5. Sprężyna Z101309241 | — „ | 4300 |
| 6. Osłona gumowa 71319 | — „ | 2800 |
| 7. Osłona gumowa 1002016 | — „ | 5200 |
| 8. Uszczelka gumowa 153019 | — „ | 6300 |
| 9. Uszczelka gumowa 155710 | — „ | 3000 |
| 10. Pier. gumowy Z9555717 | — „ | 1800 |
| 11. Zderzak 713018 | — „ | 2800 |
| 12. Uchwyt linki 1005717 | — „ | 2250 |
| 13. Uchwyt linki 101308101 | — „ | 4300 |
| 14. Uchwyt linki 1015717 | — „ | 1500 |
| 15. Uchwyt linki 101572341 | — „ | 1500 |
| 16. Zaczep Z713021 | — „ | 2800 |
| 17. Zaczep Z153022 | — „ | 5300 |
| 18. Zaczep Z803013 | — „ | 1800 |
| 19. Skuwka Z93146208 | — „ | 41740 |
| 20. Zapinka Z835713 | — „ | 1200 |
| 21. Końcówka czworokątna Z345767 | — „ | 20000 |

22. Końcówka czworokątna Z905722.4 — „ 4000

23. Zaczep Z15.20.13 — „ 4000

24. Oprawa smarownika Z15.20.15 — „ 4000

25. Wybiecie czworokątów na wale — „ 1500

26. Wybiecie czworokątów na wale — „ 2000

27. Wybiecie czworokątów na wale — „ 15000

28. Powlekanie elektrolityczne (drobnych detali) — kg 3000

Bliższych danych udzieli Dział Techniczny, tel. 580-36, w. 17.

Oferty należy składać w terminie 14 dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia w sekretariacie MPUS w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg”.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Komisijne otwarcie nastąpi w terminie 3 dni po zakończeniu składania ofert.

Miejskie Przedsiębiorstwo Usług Samochodowych zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu w całości lub częściowo, dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. 6027-K1

„Społem” - Wojewódzka Spółdzielnia Spożywców w Poznaniu, Oddział w Gostyniu, 63-800

Gostyń, ul. Kościelna 5, tel. 472 — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie:

— 1 pieca centralnego ogrzewania wodnego Typ SK ser. III o powierzchni ogrzewania 26 m²;

— 1 pieca centralnego ogrzewania wodnego Typ SK ser. II o powierzchni ogrzewania 6 m².

Termin wykonania — 30. IX. 1973 r. Powyższe należy wykonać z materiału wykonawcy.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i spółdzielnie zaopatrzenia i zbytu.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach w terminie 14 dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi 15 dni od daty ukazania się ogłoszenia, o godz. 10 w lokalu Oddziału.

Zastrzega się prawo wyboru wykonawcy lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. Szczegółowych informacji udziela Komórka Inwestycji i Remontów Oddziału — adres j.w. 2194-K2

Inspektorat Budownictwa Rolniczego w Szamotułach — ogłasza

NIEOGRANICZONY PRZETARG na wykonanie instalacji elektrycznej w pomieszczeniu uzdatniania wody wraz z podłączeniem kablów dla PGR Książ — Kombinatu PGR — Kaźmierz.

Wartość robót — ca 100 tys. zł.

Termin wykonania — 30 października 1973 r.

Szczegółowych wyjaśnień, oraz do wglądu dokumentację projektową zainteresowani wykonawcy otrzymają w siedzibie Inspektoratu Budownictwa Rolniczego w Szamotułach, ulica Chrobrego 8a.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty należy składać do IBRol. Szamotuły, ul. Chrobrego 8a, Szamotuły — tel. 601, wewn. 79 — w terminie 14 dni od ukazania się niniejszego ogłoszenia.

Otwarcie ofert nastąpi następnego dnia roboczego o godz. 11.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta względnie unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 2184-K2

SPÓŁDZIELNIA PRACY „OSWIATA”
Wojewódzki Zakład Szkolenia w Poznaniu
ORGANIZUJE

- **KURSY KWALIFIKACYJNE CZELADNICZE I MISTRZOWSKIE** oraz
- **KURSY SPAWANIA** elektrycznego i gazowego — dla początkujących i zaawansowanych.
- **KURSY DLA ELEKTRYKÓW** — ubiegających się o sprawdzenie kwalifikacji (bhp),
- **KURSY KREŚLEŃ TECHNICZNYCH** dla absolwentów LO,
- **KURSY KOSMETYKI** — dla abs. LO,
- **KURSY PALACZY** centralnego ogrzewania.
- **KURS DYSPOZYTORÓW** transportu samochodowego,
- **KURS SPECJALISTÓW** napraw i regulacji układów wtryskowych silników wysokoprężnych,
- **KURSY RADIO-TELEWIZYJNE**,
- **KURSY KROJU I SZYCIA**,
- **KURSY GOTOWANIA I PIECZENIA**.

Blizszych informacji udziela oraz zgłoszenia przyjmują Ośrodek Szkolenia w Poznaniu przy ul. Klasztornej nr 2 — telefon 542-26, od godz. 8—18, w soboty do 15.

5277-K1

Pracownicy poszukiwani
Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Opalem i Materiałami Budowlanymi w Poznaniu, ul. Czerwonej Armii 46/50 — zatrudni zaraz:

- kontyści na staż pracy (po szkole średniej),
- dyspozytora d/s transportu do odbiorców,
- mechanika w sekcji organizacji i techniki,
- maszynistów na lokomotywyk spalinowej,
- pomocników maszynistów lokomotywy,
- konserwatora torów,
- pracowników torowo-manewrowych,
- toromistrza,
- operatorów ładowarek (Fadroma),
- operatorów rozładarek,
- robotników magazynowych,
- spawacza,
- ślusarza,
- malarza,
- tokarza,
- elektromechaników,
- stolarza,
- kierowcę wózka widłowego „Rak”.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr pod w/w adresem. 5172-K1

Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego „Budostal - 4” Generalny Wykonawca Budowy Huty „Katowice” — zatrudni natychmiast pracowników na stanowiskach:

- kierowników budów, majstrów budowy z uprawnieniami budowlanymi, projektantów z uprawnieniami, asystentów projektantów, kalkulatorów, inżynierów budownictwa na stanowiska inspektora w działach: przygotowania produkcji, postępu technicznego, kosztorysów — wymagana praktyka w budownictwie —

oraz pracowników fizycznych w zawodach: asfalcierzy, betoniarzy, blacharzy, dekarzy, cieśli, flisarzy, lastników, malarzy, murarzy, stolarzy, szklarzy, tynkarzy, zbrojarzy, spawaczy elektryczno-gazowych, elektryków z uprawnieniami bez ograniczeń, monterów instalacji sanitarnych, palaczy do obsługi kotłowni wysokoprężnych, operatorów sprzętu ciężkiego z uprawnieniami kierowców I, II kat. prawa jazdy, robotników torowych, drogowych, robotników niewykwalifikowanych.

Zapewnia się:

- wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie,
- robotnikom specjalny dodatek do płacy zasadniczej,
- bezpłatne zakwaterowanie,
- pracownikom zamieszkującym nie meldowanym na pobyt stały w miejscu budowy przysługujący dodatek za rozłąkę w wysokości 30,— zł dziennie, odpowiednie warunki socjalno-bytowe (hotele lub zakwaterowanie w prywatnych mieszkaniach),
- wyżywienie w stołówkach po znizonych cenach,
- robotnikom bezpłatne posiłki regenerujące, które wydawane są przez cały rok bez względu na porę roku,
- możliwość zdobycia zawodu i podniesienia kwalifikacji.

Do podjęcia pracy należy zgłaszać się z dowodem osobistym, książeczką wojskową i legitymacją ubezpieczeniową, ostatnim świadectwem szkolnym i świadectwem zawodowym.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Płac — Centralny Punkt Przyjęć Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego „Budostal - 4” w Dąbrowie Górniczej, ul. Tworzeń 101 w godzinach 7—15.

Dojazd pociągami do dworca w Dąbrowie Górniczej, a następnie od dworca autobusem WPK nr 18 i 27 do przystanku obok Głównego Placu Budowy. 2142-K2

Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna Brzeziny, pow. Środa Wlkp., poczta Słupia Wielka kod 63-022 — zatrudni do pracy

- polowych — dwie rodziny, minimum dwóch członków do pracy z rodziną.

Praca i płaca do uzgodnienia w biurze RSP. Mieszkanie zapewniamy. 2192-K2

Zakład Samochodów Rolniczych w Poznaniu, ul. Warszawska 349 — zatrudni zaraz:

- st. rewidentów rewizji wewnętrznej,
- technologów,
- konstruktorów,
- insp. ekonomicznych.

Blizszych informacji udziela Dział Kadr i Szkolenia pod w/w adresem — telefon 700-81, wewn. 68.

Dojazd pracowników autobusem zakładowym. 6149-K1

„W KOZIOŁKACH”
OSTATNIA GRA MIESIĄCA

Śpiesz złożyć kupon, a zapewnisz sobie udział w losowaniu SAMOCHODU „SKODA 100 S”, jak również PREMII w losowanej końcówce banderoli. 6167-K1

ZAKŁADY PRZEMYSŁU DZIEWIARSKIEGO „FALA”
Gdańsk - Oliwa, ul. Grunwaldzka 303

OFERUJĄ DO SPRZEDAŻY

- **DZIANINĘ FROTTE BAWELNA + ELASTIL**
- **DZIANINĘ ŚCIĄGACZOWĄ BAWELNIANĄ**
- **DZIANINĘ ŚCIĄGACZOWĄ ELASTILOWĄ** w różnych kolorach.

Blizszych informacji udziela Dział Zaopatrzenia, tel. 41-04-74. 2158-K2

MIEJSKIE PRALNIE I FARBARNIE

— polecają swoje usługi zleceniodawcom indywidualnym w zakresie prania białizny — w terminach:

zwykłym do 7 dni — cena za 1 kg 7,—
ekspresowym do 3 dni — cena za 1 kg 9,50

Bieliznę do prania przyjmują Punkty Zleceń przy:

— ul. Błękitna nr 1/7	Punkt nr 6,
— pl. Waryńskiego	„ „ 8,
— ul. Starolecka nr 34/36	„ „ 13,
— ul. Wawrzyniaka nr 28/30	„ „ 14,
— ul. Chociszewskiego nr 43a	„ „ 15,
— ul. Strzelecka nr 17	„ „ 16,
— Os. Piastowskie nr 75	„ „ 18,
— ul. A. Lampego nr 7	„ „ 19,
— ul. Głogowska nr 99	„ „ 20,
— ul. Dzierżyńskiego nr 3	„ „ 21,
— ul. Ślusarska nr 18	„ „ 22,
— ul. Głuszyna nr 225	„ „ 26,
— ul. Grochowska nr 127	„ „ 28,

Ponadto MPiF stawiają do dyspozycji klientów maszyny i urządzenia pralnicze w pralniach samoobsługowych przy:

- ul. Przybyszewskiego nr 44a — tel. 422-59,
- ul. Swoboda nr 43 — tel. 469-56
- Os. Piastowskie nr 73

Cena za cykl prania w pralni o ładowności 3,5 kg — 21,— zł
o ładowności 8,0 kg — 46,— zł. 6186-K1

Dyrekcja Wojewódzkiego Zakładu Transportu Mleczarskiego — Oddział I w Poznaniu, ulica Dzierżyńskiego 382 — przyjmie do pracy:

- kierowców z I, II, III kategorią prawa jazdy,
- konwojentów do rozwózki mleka i art. mleczarskich na terenie m. Poznania,
- ładowaczy.

Wynagrodzenie zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy dla Pracowników Przemysłu Spożywczego i Cukrowniczego.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr i Szkolenia — Poznań, ul. Dzierżyńskiego 382. 6182-K1

Meblarska Spółdzielnia Pracy w Poznaniu — ul. Żmigrodzka 37 (Junikowo) — przyjmie **CHŁOPCÓW** w naukę zawodu: **STOLARZ MEBLOWY**.

Warunkiem przyjęcia jest posiadanie świadectwa ukończenia 8-klasowej szkoły podstawowej.

Wynagrodzenie, odzież ochronna i inne świadczenia wg obowiązujących przepisów.

Zgłoszenia przyjmuje stanowisko kadr przy ul. Żmigrodzkiej 37. 6184-K1

Pleszewska Fabryka Aparatury Przemysłu Spożywczego „Spomasz” w Pleszewie, ul. Słowackiego 14 — zatrudni natychmiast:

- 4 inżynierów — mechaników na stanowiska kierownicze techniczne,
- 5 techników — mechaników, względnie techników — ekonomistów z praktyką do działu kooperacji,
- 5 spawaczy ciśnieniowych z uprawnieniami.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Kadr i Szkolenia — pokój nr 108. 2137-K2

„SPOLEM” Wojewódzka Spółdzielnia Spożywców — Oddział w Puszczykowie — zatrudni zaraz:

AGENTA z odpowiednimi kwalifikacjami i stażem pracy, do prowadzenia restauracji „Leśna” w Puszczykowie.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Zarządzie Oddziału — Puszczykowo, ul. Poznańska 101.

Zarząd WSS zastrzega sobie prawo wyboru kandydata. 6191-K1

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO OBROTU SUROWCAMI WŁÓKIENNICZYMI I SKÓRZANYMI w Poznaniu, ul. Obotrycka 61

zawiadamia P. T. Klientów, że z dniem 21 sierpnia 1973 roku nastąpi zmiana numeru telefonicznego:

— dotychczasowy numer 710-44

NA NOWY NUMER 750-41

6011-K1

Opiekunka do dziecka — trz-letnia. Olszyna i m. 48. 3399g

Blacharza ze znajomością wentylacji zatrudni warsztat blacharski — Poznań, ul. Wiśłana 49. 4582g

Dziewczynę do pracy w szklarni przyjmie. Ul. Ostrowska 450, tel. 712-62. 4599g

Przyjmę ucznia tapicerskiego. Jaroski, Mostowa 37. 1894g

Stolarz meblowy i uczeń potrzebni. Stolarnia, Różana 13a. 4655g

Tokarza przyjmę. Warsztat mechaniki pojazdowej, Poznań, Różana 18. 4656g

Tańców, towarzyskich — wyucza Adela Szczurkówna, Poznań, al. Marcinkowskiego 2a, parter. 1779g

Kupno • Sprzedaż

Antyczny zegarek kieszonkowy wydzwanający godzinę, repeter, ewentualnie szpindlowy lub emaliowany kupi kolekcjoner. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 1194g.

Kupię wyroby rzemieślnicze zakres art. gosp. domowego, galanteria metalowa i 1001 drobniagów. Maria Bielicka, Górzów Wlkp., ul. Świerczewskiego 223. 719p

Sprzedam Gazelę. Ul. Brzozowa 8 m. 1. 4513g

Sprzedam kopaczkę ciągnikową do ziemniaków. Lipiecki, Romanowa, pow. Środa. 4431g

Sprzedam zbiór znaczków: PRL, Rosja, Węgry, Olimpiady. Poznań, ulica Grochowska 131 m. 22 — godz. 16—21. 2297g

• Samochody

Kupię Syrenę 104 lub 105 na raty. Wpłata 30 tys. zł, reszta w ciągu jednego roku. Piotr Marian, Garbatka, poczta Rogoźno, pow. Oborniki. 747p

Sprzedam Syrenę 105 nową (wygrana z PKO). Władysław Jurga, Bojanowo, pow. Rawicz, ul. 17 Stycznia 7. 755p

Samochód P-70, sprzedam. Ul. Strzałowa 6 m. 3 godz. 17—20. 4228g

• Lokale

Rodzinstwo — studenci, poszukuje samodzielne 2 pokoje, kuchnia lub pokój, kuchnia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3396g.

• Nieruchomości

Sprzedam działkę 800 m² w Suchym Lesie koło Poznania, z materiałem budowlanym. Informacje — Ostrow Wlkp., Wysocka 15 m. 2. 715gpr.

Sprzedam ogród z drzewami owocowymi o powierzchni ca 1600 m², znajdujący się w Starym Bojanowie, pow. Kościan. Możliwość pobudowania domu mieszkalnego oraz co najmniej 2 szklarni. Warunki lokalizacyjne bardzo korzystne. Informacje: Kościan, ul. Kreta 3. 748p

Praca • Nauka

Tokarza — ślusarza przyjmę, względnie pół etatu. Poznań, Książęca 19 (Starolecka). 4526g

Przyjmę tapicerów kwalifikowanych — mieszkanie na miejscu. Informacje: Poznań, ul. Michałowa 19, tel. 743-61. 3768g

Dnia 23 sierpnia br. zmarł po ciężkiej chorobie, nasz ukochany mąż, ojciec, brat i zięć

dr JAN SKURSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 27 sierpnia br. o godz. 14 na cmentarzu na Miłostowie.

Pograżeni w głębokim bólu

żona, córka, syn, siostra i teściowa

6257-K1

W dniu 21 sierpnia 1973 r. zmarł

były przewodniczący Rady Zakładowej Sprzedawców „Ruch”

ZENON BIALASIK

zasłużony aktywista związkowy.

Rodzinie Zmarłego wyrazi serdecznego współczucia składa

Rada Zakładowa Sprzedawców „Ruch”
Poznań, Podkomorska 31 4617g

Dnia 22 sierpnia 1973 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 71, mój ukochany mąż, nasz drogi brat, wujek, zięć i szwagier, śp.

MAKSYMILIAN UMIŃSKI

były długoletni kierownik zakładu mleczarskiego w Wielichowie.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 25 bm. o godz. 16 w Wielichowie.

W smutku pogrążone

żona i rodzina

Wielichowo, ul. Parkowa. 4661g

OŚRODEK USŁUG PEDAGOGICZNYCH Związku Nauczycielstwa Polskiego w Poznaniu, plac Wolności 5, tel. 590-54

PROWADZI

I — KURSY JĘZYKÓW OBCYCH:

- angielskiego, francuskiego, niemieckiego i rosyjskiego w przedszkolach, szkołach podstawowych, średnich, zakładach pracy i w Niedzielnym Studium Języków Obcych;

II — KURSY RYTMIKI w przedszkolach i szkołach podstawowych;

III — TRZYLETNIE KURSY PRZYGOTOWAWCZE do eksternistycznego egzaminu z zakresu programu liceum ogólnokształcącego.

Zapisy dzieci i młodzieży na kursy języków obcych i rytymiki przyjmują punkty OUP przy przedszkolach, szkołach podstawowych i średnich w Poznaniu i województwie.

Zapotrzebowania zakładów pracy na kursy języków obcych oraz kursy przygotowawcze do eksternistycznych egzaminów z zakresu programu liceum ogólnokształcącego przyjmują codziennie:

- sekretariat Ośrodka w Poznaniu, plac Wolności 5, tel. 590-54, w godz. od 8—15 (w soboty od 8—13)
- w każdym powiatowym mieście — Powiatowe Rady Zakładowe Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Zgłoszenia na Niedzielne Studium Języków Obcych przyjmuje sekretariat VIII Liceum Ogólnokształcącego w Poznaniu, ul. Głogowska 92, tel. 610-37, w godz. od 10—15 codziennie, oraz we wtorki i piątki od godz. 16—18.

Zajęcia w Niedzielnym Studium rozpoczynają się 9 września br. o godz. 10 w VIII Liceum Ogólnokształcącym w Poznaniu, ul. Głogowska 92.

Ośrodek Usług Pedagogicznych ZNP dysponuje kadra doświadczonych specjalistów, stosujących nowoczesne metody nauczania. 5683-K1

• Matrymonialne

Biuro Matrymonialne — „Małżeństwo”, Poznań, Li beta 29 — poleca swoje usługi w kojarzeniu małżeństw. Czynne — godz. 15—19. 2252g

Ka zaler uczciwy, wysoki, wykształcenie wyższe, wiek średni, posłubi pania do lat 32, wyjątkowo religijna, wysoka. Dyskretna, cicha, spokojna. Cel matrymonialny. Oferty z fotografią „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 722p.

Rolnik, rozwiedziony nie z własnej winy, posiadający dobre prowadzone gospodarstwo rolne — posłubi pannę lub rozwódkę od 18—27 lat. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3759g.

Kawaler lat 29, posiadający gospodarstwo rolne 14 ha, poznańską z zamieszkałością do rolnictwa. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3761g.

Uczciwa, skromna, biedna, młoda, również rozwódkę do lat 41 (może być z córeczką do lat 10), wzrost średni, około 50-letni, zapewniającą pogodny i stały tryb życia. Zdeciła miłe widzenie. Tylko poważne oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3822g.

• Zguby • Różne

Znaleziono parasolkę w autobusie 64. Tel. 41-12-49. 4461g

Zagubiona została okładka pieczątki firmowa: Kółko Rolnicze — Zarząd Kółka w Pokojach. Pieczątkę się unieważnia. 2188-K2

Wypożyczalnia najmniejszych garderobii ślubnej, welonów oraz nakryć do chrztu. Mickiewicza 20. 3090g

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, kolorowe, wieczorowe, nakrycia do chrztu. Szewska 20. 2543g

Kto podejmie się przeszkolenia szklarni. Tel. 712-62. 4698g

Dnia 23 sierpnia 1973 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa matka, najwspanialszy przyjaciel, śp.

WITOSŁAWA SZCZERKOWSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 bm. o godzinie 12.15 na cmentarzu na Junikowie.

O niepowetowanej stracie zawiadamia

córka

Rokietnica, Poznań. 4653g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 23 sierpnia 1973 roku zmarła w wieku 89 lat, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana matka, babcia, teściowa, siostra, szwagierka i ciocia, wdowa po powstańcu wielkopolskim, śp.

FRANCISZKA ROGOZIŃSKA

z domu Hubert

Pogrzeb odbędzie się w dniu 27 bm. o godzinie 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W nieutulonym smutku pogrążeni

córka, syn z żoną, wnuki i rodzina

Poznań, Łąkowa 19 m. 4. 4637g

† Z głębokim bólem i żalem zawiadamiamy, że w dniu 24 sierpnia 1973 r. zmarła nagle, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza matka, teściowa i babcia, przeżywszy 68 lat, śp.

KLARA BARTKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 26 bm. o godz. 16 na cmentarzu parafialnym Winiary, ul. Piątkowska.

W smutku pogrążeni

córka, syn, synowa, zięć wnuki i rodzina

Poznań, Obornicka 123. 4676g

TEATRY

W POZNANIU
OPERA — g. 19 „Zemsta Nietope-
rza”.

KINA

KDF MUZA — g. 9, 12, 15 „Tył-
ko dla orłów” (ang. 14 l.), g. 18,
20, 22 „Siedziwo skończona, proszę
zapomnieć” (wl. 18 l.).
KDF PALACOWE — g. 15.30
„Kajtek i nowy braciśzek” (weg.
7 l.), g. 17.30 „Świadek koronny”
(wl. 18 l.).
APOLLO — g. 10, 12.30, 15, 17.30,
20 „Szpieg Szoguna” (jap. 18 l.).
BALTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18,
20, 22 „Kot o dziewięciu ogonach”
(wl.-fr.-NRD 18 l.), g. 22.30 „Kap-
prys Marii” (fr.-wl.).
GONG — g. 10, 12, 14 „Na szla-
ku wojennych przegrod” (czes. 11
l.), g. 16, 18, 20 „Gangsterski walc”
(fr. 16 l.).
GRUNWALD — g. 17 „Ziemia
faraonów” (USA 14 l.), g. 19.30
„Jeździec” (USA 16 l.).
GWIAZDA — g. 15.30, 17.30 „Dzie-
wica dla księcia” (wl. 18 l.), g.
19.30 „Słodką Charity” (USA 16 l.).
KOSMOS — g. 18 „Odrzynał”
(USA 16 l.).
MALTA — g. 15.45 „Pierścień
księżnej Anny” (pol. 11 l.), g. 18,
20 „Na wyłot” (pol. 18 l.).
MINIATURA — g. 15.30 „Czar-
ci żleb” (pol. 7 l.), g. 17.30, 19.30
„Morderca samotnych kobiet”
(NRD 18 l.).
OLIMPIA — g. 12.30, 15 „Dom
wampirów” (ang. 14 l.).
OSIEDLE — g. 16 „Nieśmiertelni
Flip i Flap” (USA 11 l.), g. 19
„Oszukany” (USA 18 l.).
PANCERNIAK — g. 17.30, 20
„Dwa dzentelmeni we wspólnym
mieszkanu” (ang. 18 l.).
PRZYJAŹŃ — g. 15.45, 18, 20, 22
„Biały ptak z czarnym znamie-
niem” (radz. 14 l.).
RIALTO — g. 15, 17.30 „Zbierz-
nik” (ang. 14 l.), g. 20 „Poje-
dynek na wietrze” (jap. 18 l.).
RUSALKI (Swarzędz) — g. 15,
17, 19.30 „Kozł róg” (buig. 18 l.).
SCALA — g. 16 „Tyłko wtedy
gdy się śmieję” (ang. 14 l.), g. 18,
20 „Król, dama, walet” (NRD 16 l.).
WARTA — g. 10, 12, 14 „Wódz
Indian — Tecumseh” (NRD 11 l.),
g. 16, 18, 20 „Niebieskie jak Morze
Czarne” (pol. 14 l.).
WCZASOWICZ (Puszczykowo) —
g. 14.45, 16.45, 18.45 „Poje-
dynek re-
wolwerowców” (USA 16 l.).
WILDA — g. 10, 12.30, 15.30, 18,
20, 22 „Absolwent” (USA 16 l.).
WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15
„Oto jest głowa zdrajcy” (ang.
14 l.).
FOTOPLASTIKON — g. 13-18
„XXVI Wycieczka Pokoju” i „Bir-
ma, Kambodża”.

DYŻURY

SZPITAL: Interna, chirurgia
ogólna, laryngologia — ul. Mickie-
wicza 2; okulistyka, neurologia
ul. Walki Młodych 7; psychiatria
— ul. Szpitalna 29/33.
Pogotowie Ratunkowe dla Po-
znania (ul. Chelmskiego 20); Wy-
padki uliczne, tel. 999; nagłe za-
chorowania i cięższe wypadki, tel.
66-00-66.
Centralny Ośrodek Informacji
Medycznej Służby Zdrowia w Po-
znaniu — tel. 540-93.
Miejska Lecznica dla Zwierząt,
ul. Grunwaldzka 248, tel. 672-414 —
g. 9-21 (w nocy nagłe wypadki).
Telefon Zaufania — nr 586-87 i
522-51.
Apteki: Dzierżyńskiego 349, Da-
browskiego 140/142, Głogowska
107/109, Główna 53, Mickiewicza 22,
Kórnicka 24, Słowiańska, Staro-
lecka 78 (dyżury nocne), Marcin-
kowskiego 11 (całą dobę).

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 8.05 Stu-
dio Młodych; 8.20 Mel. 7 stolic; 8.35
W rytmie charlestona; 9.05 Sło-
neczne melodie; 9.30 Moskwa z me-
lodii i piosenki; 9.52 Śpiewa Pań-
stwowy Zespół Pieśni i Tańca „Ma-
zowskie”; 10.08 Muzyczne propo-
zycje na wycieczkę; 10.40 Co sły-
chać w świecie; 10.45 Lato z Ra-
diem; 12.20 Mel. z Krakowskiego;
12.30 Konc. życzeń; 12.50 Muz. prze-
wodnik po Europie; 13.07 Muz.
przewodnik po Europie; 13.25 Radio
Wy poradnik rolnika; 13.35 Jazz z
uśmiechem; 14 Praca i odpoczynek;
14.05 Spotkanie z piosenką
radziecką; 14.30 Sport to zdrowie;
14.35 Przeboje dla wczasowiczów;
15.05 Muzyczny przewodnik po Pol-
sce; 15.35 Nowości muzyki rozryw-
kowej PWM; 16.10 Muz. i pociąg;
16.40 Rytm, rynek, reklama; 17 Stu-
dio Młodych — Radio-kurier; 17.15
XIII Międzynar. Festiwal Piosenki
— Sopot 73 (dzień polski); 18.10
XIII Międzynar. Festiwal Piosenki
— Sopot 73 (dzień polski); 19.05
Muz. i Aktualn.; 19.30 Wędrowni
muzykanci; 20.15 Muz. rozrywk.;
20.40 Mel. rozrywk.; 21 Zgaduj-zga-
dula nr 184; 22.40 Sobotnia rewia
tan.; 23.10 Korespondencja z zagra-
nic; 23.15 Rewia tan.; 0.05 Kalen-
darz Nauki Polskiej; 0.10 Program
nocny z Koszalin.

UWAGA! BĄDŹ PRZEZORY
NA DRODZE g. 6.15, 7.17, 8.10, 8.55,
9.45, 10.25, 12.25, 13.55, 14.50, 15.30,
16.05, 16.55, 18, 19, 20.30, 22.30.
WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 9, 10,
12.05, 15, 16, 20, 23, 24, 2, 5, 25, 55.
PROGRAM II: 7.35 Nasze odwie-
dźdiny; 8.35 Dlaczego konflikt; 8.55
Muz. spod strzechy; 9 Przeboje Bu-
karesztu; 9.20 Z muz. chóralnej XX
wieku; 9.40 Studio Młodych; „Al-
bum naszej przyszłości”; 10 Czytamy
klasyków — W. Sieroszewski; 10.30
Konc. muz. operowej; 11 M. Kudlic
ki gra na słynnych organach oliw-
skich; 11.35 Dobrze lato wstępnich
dzieci; 11.40 „Od Tatr do Bałtyku”
— mel. wielkopolskie, sandomier-
skie i lubelskie; 12.05 Rep. literac-

Z poznańskich Rataj do trzcianeckiego Stradunia

Wakacje dzieci jednego osiedla

W lesie, tuż nad jeziorem, wakacje pod namiotami spędziło
230 dzieci z osiedla Rataje w Poznaniu. Zanim uczestnicy o-
statniego, trzeciego z kolei obozu opuścili Stradun w pow.
trzcianeckim, nasz reporter spędził z nimi kilka godzin.

Harczerze i nie zrzeszeni w
tej organizacji nie mogli narze-
kać. Program był tak przygo-
towany, aby każdy dzień przy-
nosił nowe wrażenia. Były
wciąż ogniska, kąpiele w jezio-

Technikum drogistowskie

W zainicjowanej przez Pre-
zydium RN Poznania i naszą
redakcję kampanii o HANDLO-
WY ZNAK JAKOŚCI postulo-
waliśmy m. in. utworzenie spe-
cjalistycznej szkoły średniej —
technikum drogistowskiego. Os-
tatnio otrzymaliśmy informac-
ję o tym, że Oddział Stowa-
rzyszenia Drogistów Polskich
w Poznaniu, uzyskał aprobatę
Ministerstwa

Oświaty i Wy-
chowania na u-
ruchomienie w
Poznaniu zaocznego technikum
drogistowskie-
go. Szkoła ta
przygotowywać
będzie kadry
dla handlu artykułami che-
micznymi, a przede wszyst-
kim do pracy w drogeriach.
Podstawą przyjęcia do tech-
nikum jest ukończenie zasad-
niczej szkoły handlowej. Nau-
ka trwa trzy lata. Pierwsza
grupa rozpocznie ją 1 wrześ-
nia br., druga — 1 lutego
1974. Pierwszeństwo w przy-
mowaniu do technikum mają
kierownicy i kandydaci na
kierowników drogerii i skle-
pów branżowych przemysłu
chemicznego, a dalej kolejno
sprzedawcy wymienionych pla-
ców oraz inni pracownicy
detalu i hurtu.

Stroną organizacyjną na-
uczania zajmuje się Stowarzy-
szenie Drogistów Polskich. Or-
ganizacja ta zakłada sobie am-
bitny cel — wszyscy pracow-
nicy handlu chemiczno droge-
ryjnego będą posiadali wy-
kształcenie średnie.
Informując nas o uwieśn-
niu powodzeniem swych z gó-
ra dwuletnich starań Stowa-
rzyszenie Drogistów zaznacza,
iż jest to pierwszy, ale nie os-
tatni, konkretny wkład tej or-
ganizacji do kampanii o
HANDLOWY ZNAK JA-
KOŚCI. Przyjmujemy zobo-
wiązanie. (ad)

Odpowiadamy

A.L. Poznań — W tej sprawie,
prosimy zwrócić się do Wydziału
Wyplat Rent przy ZUS, mieszczą-
cego się przy ul. Dąbrowskiego 12.
(2018)

A.S. Poznań — Prac, przestanych
na konkurs satyryczny redakcja
nie zwraca, a wyniki konkursu o-
głosiliśmy już na naszych łamach.
(1994)

ki pt. „Przed nami Adriatyk”; 12.30
Czas dobrych gospodarzy; 13 Konc.
dnia; 13.35 Szkoła uczeń — „Me-
czyna w starym garniturze”
fragm. pow.; 13.55 „Mini-prze-
gląd folklorystyczny” Dziś: Urugwaj;
14 Wiecej, lepiej, taniej; 14.15 „Re-
portaż z Tatr”; 14.35 Mel. rozrywk.;
15 Radiofonia w kregu przyjaciół;
15.40 Rumuńskie rytmy ludowe;
15.50 Przegląd czasopism regional-
nych; 16 Studio Młodych: „Czarna”
— magazyn wojskowy; 17.25 „Czas
teraźniejszy — czas przyszły”; fe-
lieton; 17.35 „Największa w Euro-
pie” rep.; 17.40 Radioexpress; 18.05
„Grająca szafa”; 18.40 Widnokrąg
— tworzywa sztuczne; 19 Studio
Młodych: „Tak daleko, tak blisko”;
19.15 Jak patrzeć na dzieło sztuki;
19.30 Matysławskie; 20 Spra-
wozd, z mezu piłkarskiego o mi-
strzostwo i ligi „Lech” Poznań —
„Pogoń” Szczecin; 20.45 Kacik sta-
rej płyty; 21 Kwadrans dla powa-
żnych — „Bardzo długi dystans”
opow. H. Bardlewskiego; 21.15
Śpiewa Chór Dziecięcy PR i TV
Rumuński; 21.55 Radiowy Prze-
wodnik Operowy; 22.30 Kto się z
czego śmieje — Radiokutrowy
punkt usługowy; 23 Kartki z mu-
zycznego albumu; 23.40 Mistrzowie
stwu — sweet.
WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30,
6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30,
21.30, 23.30.
UWAGA: UKF 69,74 MHz transmi-
tuje program II.
PROGRAM WŁASNY: 16.15 Pro-
gram stereofoniczny; 19 Warszawa-
ski program stereofoniczny.

PROGRAM III: 7.30 Wypsy pod
psem — gawęda; 7.40 Muzyczna ze-
garkina; 8.05 Mój magnetofon;
8.35 Rock z Budapesztu; 9 „Sedzia
i jego kat” II odc. pow.; 9.10 Mu-
zyka z nowych filmów; 9.30 Nasz
rok 73; 9.45 Dyskoteka pod gruszą;
10.35 Dyskoteka pod gruszą; 11.05

rze, wycieczki, spotkania, gry
i zabawy, a przede wszystkim
nauka śpiewu. Komendant obo-
zu, szczepowy Jerzy Bogdano-
wski postanowił, że w ciągu
18-dniowego pobytu dzieci w
lesie, każde z nich nauczy się
śpiewać co najmniej kilka pio-
senek. Udało się. Ten obóz roz-
śpiewał się naprawdę.

O smaczne i pożywe posiłki
dbał kwatermistrz, instruktor
ZIHP — Zenon Wechmann.
Apetyt dopisywał wszystkim u-
czestnikom ale największym
odznaczyli się zuchy. Widocz-
nie z menażki lepiej smakuje,
niż z tradycyjnego talerza.

Jakie zajęcia najbardziej przypa-
dły do gustu dzieciom? Różne, za-
leżnie od ich upodobań i zaintere-
sowań. Dla zastępowego, 12-letnie-
go Krzysia Skrzypczaka nie było
nic bardziej godnego uwagi, jak
gra w ping-ponga. On i jego rów-
nieśnik — Marek Ratajczak każda
wolną chwilę spędzali przy stole
pingpongowym. Ćwiczenia nie po-
szły na marne. W rozgrywkach o-
bozowych Krzysio zdobył ... złoty
medal, a Marek — srebrny.

Bizuny, Dreptaki, Flamingi, War-
chłaczki — takie nazwy przyjęły
poszczególne zastępy. Nazwy wy-
myśliły dzieci, wcale oryginalne.
Prowadzone wśród zastępów wspól-
ne zawody, dotyczące np. utrzy-
mania namiotów w idealnym po-
rządku, lub punktualności na
zbiórkach, wyzwoili wiele inicja-
tyw.

W tym obozie, jak i w dwóch
poprzednich nie mała rolę wy-
chowawczą odegrała też samo-
rządność. Rady obozu, w skład
których wchodził zastępowa,
uczestniczyły w ustalaniu pro-
gramu zajęć, omawianiu wszel-
kich spraw obozowych. Kolek-
tywność była tu górą. Hasłem
np. jednego z wcześniejszych
obozów w Straduniu było —
„Wychowanie przez pracę, sa-
moobsługę”.

Obozy w Straduniu, organi-
zowane wspólnie przez Spół-
dzielnię Mieszkaniową „Osie-
dle Młodych” i Hufiec ZIHP
Nowe Miasto, były tylko jedną
z form, jakie przygotowało
dla dzieci Rataj. Na znacznie
większą skalę spółdzielnia zor-
ganizowała „nieobozowe lato”
w Poznaniu na osiedlu. Od 25
czerwca do końca sierpnia bie-
rze w nim udział łącznie około
1700 dzieci. Każdego dnia zbie-
raja się w Osiedlowym Domu
Kultury „Na Skarpie” (Osiedle
Piastowskie) i w świetlicy
„Jagiellonka” (Osiedle Jagiel-
lońskie), by uczestniczyć w roz-
maitych imprezach. Jednego
dnia w wycieczce, innego w
wyprawie do kina. Organizowa-
no tu też dalsze wycieczki,
np. do kolegów, przebywają-
cych na obozie w Straduniu,
lub do Gołuchowa.

Spółdzielnia widać dobrze gos-
podar, jeśli wszystkie te zajęcia są
bezpłatne. Dzieci nie płać grosza
ani za biwak, ani za wyjazd auto-

„Klub Pickwicka” — 16 odcinek;
11.35 Jazowe ballady L. Thompsona;
11.45 „Jaszczur” — 5 odc. pow.;
12.20 „Popołudnie w Itapaoanie” —
śpiewa Vinicius de Moraes; 12.25
za kierownicą; 13 Na bydgoskiej
antenie; 15.10 W stylu dixie; 15.30
Odpowiedź z różnych szuflad —
przed mikrofonem W. Kopaliński;
15.45 Żarty muzyczne zespołu Ele-
phant's Memory; 16 Afryka pełna
muzyki — Rwanda; 16.25 Dawnych
wspomnień czar; 16.45 Nasz rok 73;
17.05 „Sedzia i jego kat” 12 odc.
pow.; 17.15 Mój magnetofon; 17.40
Pół żartem, pół serio; 17.50 Z kom-
pozytorskiej teki M. Zimnińskiego;
18.07 „Taniec Magii” — Norma-
Connors; 18.30 Polityka dla wszyst-
kich; 18.45 Muz. królewską; 19.05
Mikroreality Michela Polnareffa;
19.20 Książka tygodnia — George
Calinescu — „Biedny Joanne”;
19.35 Muz. pocztą UKF; 20 Koro-
wód tan.; 21.50 Opera G. Puccini-
o „Cyganeria”; 22.05 Gwiazda
siedmiu wieców — Zespół Jack-
son Five; 22.15 Pow. w wyd. dźwię-
„Przemino z wiatrem”; 22.45 Ro-
manse A. Wertyńskiego; 23 Z anto-
logii poezji białoruskiej; 23.05 Wie-
czorne spotkania z mistrzami spi-
ritualis; 23.50 Na dobranoc gra Da-
ve Brubeck.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30,
12.05, 15, 17, 19, 22.

TELEWIZJA

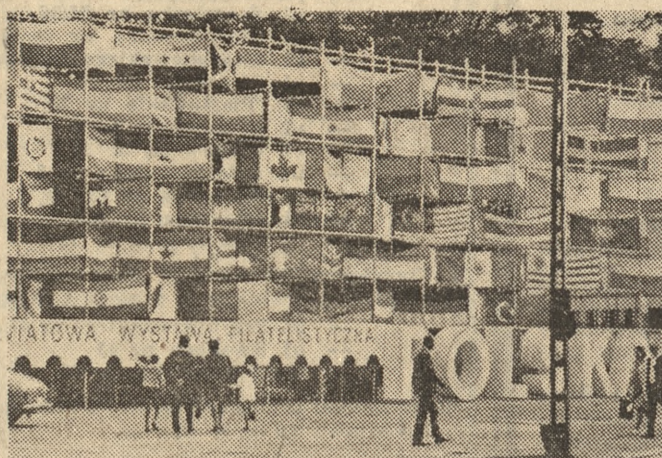
PROGRAM I: 9.40 — „Podwodne
miasto” — film fab. prod. ang. —
kolor; 11 — Z cyklu „Znaki zapy-
tania” — „Tajemnica burzysto-
wej komnaty”; 11.45 — Dla dzieci
— „Deszczowy dzień” — (waru-
kowo); 12.55 — „Nowy wyraz jaki
chciałby być” — felieton literacki;

karem np. do Strzeszyna. „Osie-
dle Młodych”, które „nieobozowe
lato” zapoczątkowało w 1966 r. na
osiedlu „Wierzbak” (zanim jeszcze
rozpoczęto budowę Rataj), posiada
niemal doświadczenia pod tym
względem. Obecnie z każdym ro-
kiem poszerza tę formę wypoczyn-
ku, jak również inne. W 1971 r. był
tylko jeden obóz, tego lata — czte-
ry, gdyż 16 chłopców uczestniczy-
ło w obozie żeglarskim, urządo-
nym wspólnie z ZMS-owskim Jacht-
— Klubem „Szkwał”. Jego uczest-
nicy zdobyli kwalifikacje żeglars-
kie.

Jest to chyba jedna z nielicz-
nych spółdzielni w Wielkopolsce,
która zorganizowaną formę wy-
poczynku zapewnia wszystkim chęt-
nym. Na razie rolę tę spełnia głów-
nie „nieobozowe lato”. Kto wie,
może za rok, lub dwa, spółdzielnia,
której nie brak inwencji, zorgan-
zuje jeszcze inne formy wypoczyn-
ku. Bo zaczęła od prowadzenia
zajęć podwórkowych, obecnie jest
współorganizatorem obozów (tak-
że zimowych). Jak do tej pory nie
wyczerpała chyba jeszcze wszyst-
kich swoich możliwości, tym bar-
dziej, że budowa osiedla trwa. Każ-
dego roku przybywa tu mieszkań-
ców, także dzieci.

Gdyby wszystkie spółdziel-
nie wzięły przykład z „Osiedla
Młodych”, to na pewno rozwią-
zany zostałby w pełni problem
objęcia latem opieką wszyst-
kich dzieci, pozostających w
mieście. (an)

Przed wejściem na wystawę



Barwnie prezentuje się wejście na tereny Targów od strony uli-
cy Świerczewskiego. Podobnie poznański dworzec, ul. Roosevelta,
frontony hoteli, w których zamieszkują krajowi i zagraniczni go-
ście, przybyli do Poznania z okazji Światowej Wystawy Filatelis-
tycznej. (z)

Fot. — K. Przychodzki

Czy reflektory pojazdu są dobrze ustawione?

Jak już wczoraj informowa-
liśmy, MO i Polskie Radio
zorganizowały akcję pod ha-
słem „Bądź przezorny na dro-
dze!”. Rozpoczęła się ona dzia-
sia rano i trwać będzie do
jutra, do późnych godzin wie-
czornych. Wzmoczone kontrole
ruchu drogowego, jakie prze-
prowadzane są w oba te dni,
mają na celu wyeliminowanie

z ruchu pojazdów, zagrażają-
cych bezpieczeństwu.

Baczną uwagę zwrócić się
na stan techniczny kontrolo-
wanych pojazdów, na sprawn-
ość hamulców, układów kie-
rowniczych i ustawienie świa-
teł. Złe ustawione, oślepiają-
ce nadjeżdżających z przeciw-
ka reflektory, są często przy-
czyną bardzo groźnych w-
skutkach wypadków. Kierow-
cy, którzy nie dbają o oświe-
lenie swoich pojazdów, a pod-
dani zostaną kontroli technicz-
nej, będą ukarani mandatami!

Nie wszyscy posiadacze po-
jazdów mechanicznych zdają
sobie sprawę ze złego ustawie-
nia reflektorów. Dzisiaj i ju-
tro mogą za darmo sprawdzić
oświetlenie swoich samocho-
dów i motocykli. Na placu,
przed stadionem 22 Lipca w
Poznaniu czynny będzie od
godz. 8 punkt sprawdzania
świąteł.

Radzimy skorzystać z oka-
zji. Prawidłowo ustawione re-
fektory zwiększają bezpie-
czeństwo wszystkich użytkow-
ników dróg.

W czasie akcji „Bądź prze-
zorny na drodze!” — podob-
nie jak to było miesiąc temu
— czynny będzie telefon nr
649-06; gdzie dyżurującemu o-
ficerowi służby ruchu MO
przekazać można wszelkie u-
wagi o stanie bezpieczeństwa
na drogach Wielkopolski. (tt)

NA NIEDOSTATECZNIE
OŚWIETLONYCH ULI-
CACH UŻYWAJ ŚWIATEŁ

Felieton tygodnia

Żywiol filatelistyczny

Znaczkami pocztowymi interesuję się w takim stop-
niu, jaki jest niezbędny do prawidłowego ofranko-
wania prywatnie wysyłanych listów. I uważa-
m dotąd, że człowiekowi jako tako „obytemu w świecie” po-
winno to w zupełności wystarczyć. Od tygodnia zaczynam
wpaść w siebie i czuć się nieswojo. Tak jak wyobcowana
ze społeczeństwa jednostka, obok której toczy się tajemni-
cze, dostępne tylko dla wybranych, życie. Chyba bardzo pa-
sjonujące, jeśli żywiłowo uczestniczą w nim tak liczne
rzesze. Bo to, co od tygodnia dzieje się w Poznaniu, nie
tylko zresztą na terenach targowych, można przyrównać do
żywiolu, który opanował miasto. Przed kasami od świtu ko-
lejki oczekujących na otwarcie bram. Gdzie wejść, gdzie
przystanąć — słyszy się o zbiorach, klaserach, ząbkach,
seriach i emisjach.

Światowa Wystawa Filatelistyczna „Polska-73” zawa-
żyła na atmosferze miasta, ruch panuje większy, aniżeli w
analogicznym okresie z poprzednich lat. Jednocześnie jed-
nak jak zwykle w trzeciej dekadzie sierpnia, miejski krajo-
braz coraz liczniej zaczyna się zaludniać wracającymi z
wczasów, obozów, kolonii. Przybrażowane wypoczęte twa-
rze. Trzeba znowu przywykać do ulicznego hałasu, do tram-
wajów i chodzenia po twardej trotarowych płytach. I
przede wszystkim, do powszedniości zawodowych i domo-
wych obowiązków. Młodzież, która już wróciła ma jeszcze
kilka dni na aklimatyzację przed startem do nowego roku
nauki. Dorośli, najczęściej nieomal prosto z pociągów uda-
ją się do swych warsztatów pracy. Z zapasem sił i z tę-
sknymi w głębi duszy wspominkami o minionych waka-
cjach.

Tymczasem zaś, co z kronikarskiego obowiązku również
warto odnotować i dzisiaj załogi niektórych zakładów i in-
stytucji świętują. Zatem dobrego, dwudniowego wypo-
czynku!

ZDZISŁAW KADRA

Sygnaly czytelników

● Klienci sklepu PSS nr 181
przy ul. Grunwaldzkiej 60 narze-
kają na słabe zaopatrzenie w ar-
tykuły spożywcze, między inny-
mi brak ciągle masła roślinnego
i świeżego pieczywa.

● Znowu automaty na Dworcu
Zachodnim wydające bilety do
miejscowości wypoczynkowych w
okolicy Poznania są zepsute.
Czyżby przez cały sezon letni
miały być nieczynne?

● Mieszkam przy ul. Bólniejsz
narożnik Grochowych Łąk. Ani
jednej nocy nie przespałam spo-
kojnie. Przyczyna tego są Zakła-
dy Mięsne, a ściślej mówiąc ma-
gazyń wedlin. Używa się tu bo-
wiem metalowych pojemników,
które od godziny 22 do 6 rano
przesuwa się i rzucą. Łoskot i
traski spędzają sen z powiek
mieszkańców. Kiedyś składowa-
nie pojemników odbywało się od
podwórza, wewnątrz zakładu,
gdzie jest drugie wejście do ma-
gazyń — pisze pani M. M. —
wtedy był względny spokój.

● Pan J. B. bezskutecznie szu-
ka w sklepach z artykułami che-
micznymi i drogerijnymi kleju
„Skórolepu”.

Kiermasze szkolne

Dzisiaj i jutro w wielu
punktach miasta odbywać się
będą kiermasze szkolne. Han-
del oferuje na nich zarówno
zeszyty i przybory szkolne,
jak i obuwie, odzież dla dzieci
i młodzieży oraz sprzęt sporto-
wy.

Dzisiaj od godz. 9-tej do
15-tej czynny będzie kiermasz
przed domem towarowym
„ALFA”, a od 15-tej do 19-tej
trwać będzie kiermasz na Pla-
cu Wolności. Normalnie — od
9-tej do 19-tej otwarte będą
dzisiaj: PDT „Okraglak” i
„Dom Dziecka” przy pl. Wol-
ności.

Jutro — w niedzielę, „Dom
Dziecka” będzie otwarty od
9-tej do 15-tej. W niedzielę
również od 9-tej do 15-tej od-
bywać się będą kiermasze
szkolne na placu Wolności,
Rynku Jeżyckim, Rynku Ła-
zarskim. Otwarte będą stoiska
przed sklepami branżowymi
na Osiedlu Winogrody i na
Dębcu. (tt)

INFORMUJEMY

DZISIAJ (sobota): ● Godz. 10 —
Rondo — Rataje, zbiórka uczest-
ników wycieczki PTTK do nowego
ZOO. ● Godz. 15 ul. Spichrzowa —
„koszowanie” gołębi do lotu.

NIEDZIELA: ● GODZ. 7.30 —
Dworzec Główny — zbiórka uczest-
ników wycieczki do Biskupic —
Pobiedzisk. ● Godz. 7.50 Dworzec
Zachodni — zbiórka uczestników
wycieczki nad jeziora Lipno i Wi-
tobiel. ● Godz. 11 — Mini-amfi-
teatr nad Wartą — koncert orkiestry
z Fabryki Maszyn Żniwnych. ●
Godz. 18 — Park Kasprzaka — kon-
cert estradowy zespołu „Malaka”.

● Szkoła Podstawowa nr 2 dla
Pracujących, ul. Łukaszewicza 9
od godz. 10 do 13 udziela informac-
cji i przyjmuje zapisy do klas VI,
VII i VIII.